Nr. 172. Piątek, 5 Sierpnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 122. — Telefon Administracji 75.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk.
we Lwowie z dostawą	150·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Tadeusza Hieronima 2 im. Godłowskiego, aplikantem w Krakowie.

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 lipca 1921 r. w przedmiocie przedłużenia mocy prawnej patentów na wynalazki, oraz świadectw ochronnych na wzory rysunkowe, modele i znaki towarowe, udzielonych na zasadzie poprzednio obowiązujących ustaw.

Na mocy art. 33. dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, art. 15 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie wzorów rysunkowych i modeli oraz art. 23 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie znaków towarowych (Dz. Pr. P. P. z 1919 r. Nr. 13. poz. 137—139) zarządzam, co następuje:

Termin składania podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli, tudzież o ochronę znaków towarowych, zgłaszanych do Urzędu Patentowego na zasadzie art. 33 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, art. 15 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie wzorów rysunkowych i modeli oraz art. 23 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie znaków towarowych (Dz. Pr. P. P. z 1919 r., Nr. 13, poz. 137—139) przedłużony ostatnio, rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 stycznia 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr 9, poz. 47), dla obszaru b. zaboru rosyjskiego do dnia 10 lipca 1921 r., przedłuża się dla tegoż obszaru do dnia trzydziestego pierwszego grudnia tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego roku.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *S. Przanowski.*

(Dz. Ustaw R. P. z 1921 r., Nr. 64, poz. 409).

Rozporządzenie

Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 czerwca 1921 r., w przedmiocie utworzenia Okręgowych Dyrekcji Robót Publicznych dla województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Na podstawie art. 2 i 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. o organizacji i zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych (Dz. Pr. Nr. 39, poz. 283) oraz ustawy z dn. 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II. instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dz. Ust. Nr. 117, poz. 768), oraz na zasadzie § 34 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1921 r. do ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drugiej instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczyp. Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dz. Ust. Nr. 39, poz. 234) zarządzam, co następuje.

§ 1. Dla załatwienia przez władze administracyjne drugiej instancji (województwa) spraw administracji technicznej, należących, w myśl art. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 39, poz. 283) do zakresu działania Ministerstwa Robót Publicznych, z wyjątkiem: regulacji i kanalizacji rzek żeglownych, żeglugi śródziemnej i od budowy, zostają utworzone na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz z wchodzącemi w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarami Spisza i Orawy, Okręgowe Dyrekcje Robót Publicznych: w Krakowie, we Lwowie, w Stanisławowie i Tarnopolu. Dyrekcje te wchodzą w skład odnośnych Urzędów Wojewódzkich na zasadach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 39, poz. 234).

§ 2. Terytorjalny zakres działania wymienionych w § 1 Okręgowych Dyrekcji Robót Publicznych rozciąga się na odnośne okręgi wojewódzkie.

Rozciągające się na obszarze terytorjalnym dwu lub więcej województw roboty wodne, jak n. p. regulacje poiedyńczych rzek i potoków, odwodnienia, zakłady o sile wodnej, mogą być poruczone tej okręgowej dyrekcji robót publicznych, na której obszarze terytorjalnym znajduje się przeważna część odnośnych robót.

§ 3. Na czele okręgowej dyrekcji robót publicznych stoi okręgowy dyrektor robót publicznych.

§ 4. Okręgowe dyrekcje robót publicznych zostają uruchomione z dniem 1 września 1921 r. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 19 kwietnia 1920 r. o utworzeniu okręgowych dyrekcji robót publicznych w b. Królestwie Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 203) oraz przepisy sprzeczne z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1921 r. do ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II. instancji na obszarze b. Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dz. Ust. Nr. 39, poz. 234 i niniejszego rozporządzenia, a dotyczące organizacji i zakresu działania okręgowych dyrekcji robót publicznych.

Minister Robót Publicznych:
(—) *Narutowicz.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *Raczkiewicz.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 64, z dn. 28 lipca 1921 r., poz. 406).

Obwieszczenie.

Ministra Kolei Żelaznych z dnia 16 lipca 1921 r. w sprawie odwołania zakazu naładunku i wyładunku przeżuwaczy, oraz surowych produktów od nich pochodzących, nadto słomy, siana i zboża w snopach na stacjach, położonych w Województwach warszawskiem i lubelskiem oraz w Małopolsce, na których zakaz ten obowiązywał.

Zgodnie z zarządzeniami odnośnych Województw odwołuje się zakaz naładunku i wyładunku przeżuwaczy (bydło rogate, owce, kozy), oraz surowych produktów od nich pochodzących, nadto słomy, siana i zboża w snopach na stacjach położonych w Województwach warszawskiem i lubelskiem, oraz w Małopolsce, na których zakaz ten obowiązywał.

Minister:
w. z. (—) *Eberhardt.*

Dr. Tadeusz Zieliński. 3)

Chrześcijaństwo starożytne a filozofja rzymska.

(Ciąg dalszy)

Pierwsza faza procesu — stopienie etyki rzymskiej z chrześcijańską — wiąże się, jak rzekliśmy, z imionami Laktancjusza i Ambrozjusza. Laktancjusz przyjmuje całą moralność pogańską Cycerona, lecz tylko jako podścielisko chrześcijańskiej: „Te wyborne nauki w duchu uprawy cnót, jakie dawał on swoim zwolennikom, — powiada. — zachowują swą siłę i w nas; ale ponad nie musimy postawić wyżej naukę swoją, której tamci nie znali, a która doprowadza sprawiedliwość ludzką do doskonałości, jaka dla tamtych była niedostępna“ (*Div. iust.* III, 2). Wprawdzie główne to zadanie wykonał Laktancjusz niezbyt świetnie; czytając stanowcze oświadczenie jego: „bez widoków nieśmiertelności, którą Bóg wyznawcom swoim obiecał, najwyższym byłoby nierozumem uganiać się za cnotami, które przynoszą człowiekowi bezużyteczne cierpienia i trudy“ (IV, 9), doznajemy wątpliwości co do względnej wyższości tej nauki, którą chce on zastąpić naukę rzymską o cnocie, poprzestającej na sobie. Jeszcze dalej w kierunku zaufania posunął się Ambrozjusz. Rzymską filozofję moralną — czyli, wyrażając się ściśle, księgi Cycerona „O obowiązkach“ — przyjmuje on już nie za fundament, lecz za część składową swego gmachu etyki chrześcijańskiej. Robi to, rzecz prosta, nie z uwielbienia dla pogaństwa: dowodzi on — w jaki sposób, to inna sprawa — że filozofja pogańska wszystkie dogmaty swoje zaczerpnęła z Pisma Świętego, i że przeto chrześcijanie mają pełne prawo żądania ich zwrotu. I, rzeczywiście, w swej pracy o obowiązkach Ambrozjusz przelewa do chrześcijaństwa całą etykę pogańską Cycerona; tu i ówdzie robi on poprawki, ale rzadko i bez szczególnego patosu.

Mimo stopniowego upadku oświaty rzymskiej w tym stuleciu, które oddziela Laktancjusza od Ambrozjusza, ten ostatni, jak widzimy, stoi jeszcze o wiele bliżej Cicerona, niż pierwszy; w osobie jego zamyka się pierwsza faza nakreślonego przez nas procesu — przenikania rzymskiej filozofji moralnej do chrześcijaństwa.

Uczniem Ambrozjusza był wielki Augustyn; przez niego chrześcijaństwo, rzec można, odpoczęło sobie w tem wszystkiem, co zasłużenie wywodziło je od moralności pogańskiej; jako człowiek głęboko świadomy i myśl każdą przemyślający do dna, nie uległ on czarowi piękna i szlachetności jej poszczególnych dogmatów; postanowił on dotrzeć do samych korzeni tego i tamtego pojmowania świata, i znalazł, że te ich korzenie wyrastają z zupełnie różnych dziedzin życia duchowego. Spór z Pelagjaszem wydobył na powierzchnię idee, już dawno nurtujące w duszy Augustyna; w sporze tym ustalił się ostatecznie stosunek chrześcijaństwa do rzymskiej filozofji moralnej.

Stosunek ten najdogodniej będzie określić wedle poszczególnych zasad, które, posłużywszy, dają jakgdyby teorję tak lub innej moralności. Muszę dodać, że sam spór bynajmniej skonstruowany nie był tak racjonalnie — dla biorących w nim udział stron, jak to zdarza się często ludziom praktyki, punktem wyjścia były wyniki, nie zaś zasady. Sądzę jednakowoż, że wyświetlenie przeciw niemu schemat dopomoże nam do szybkiej i łatwej orjentacji w zagadnieniu, jakie nas zajmuje.

Wszystek obszar wywodów, wypowiedzianych *pro* i *contra* w sporze pelagjańskim, zgromadzić możemy wokół następujących sześciu zasad zapożyczonych u Cycerona.

I.

Wszelkie cnoty człowieka są to nic innego, tylko rozwinięcia jego przyrodzonych dążeń, przytem rozwinięcia naturalne i konieczne, o ile nie staje im w poprzek szkodliwy wpływ środowiska. Przyroda tedy, będąc źródłem dobra, sama jest dobra i nieskażona. Utożsamiając — za przykładem stoików — przyrodę z bóstwem, otrzymujemy następującą tezę Cyceronowską: „Człowiek przy najlepszych warunkach (*pracclava condicione*) stworzony jest przez Boga najwyższego“ (*de leg.* I. 22). Przekładając myśl tę na język chrześcijański otrzymujemy dogmat łaski świadczonej przez Boga człowiekowi w dniu jego stworzenia, łaski wyłącznie „odwiecznej“. Jest to podstawowy dogmat cyceronizmu chrześcijańskiego.

Znajdujemy go u pelagjan w całej jego czystości. Łaska — jest to właśnie przyroda, przez którą stworzeni jesteśmy tak, że posiadamy duszę rozumną, dającą nam poznać Boga“ (*Aug. de grat. et lib. orb* 25); „jeśli przyroda pochodzi od Boga, to nie może być ona skażona złem pierwiastkowem“ (*Aug. jul.* I. 50). Przeciwko temu właśnie dogmatowi występuje Augustyn. Przyroda była ongi niezkalana, tak, do czasu grzechu pierworodnego: „Wola pierwszego grzesznika przyrodę skaziła (*Jul.* III., 33). Z tego to powodu cnota nie może być rozwinięciem przyrody: „skoro sprawiedliwość pochodzi od przyrody i (powodowanej przez nią) woli człowieka, to Chrystus umarł nadaremno“ (*Jul.* IV., 17). Nie; od czasu Adama przyroda jest skażona, i ażeby osiągnąć cnotę, człowiek innej potrzebuje łaski, niż ta, której udzielono mu w dniu stworzenia, — a jakiej, zobaczymy niżej.

II.

Za najwyższy przejaw przyrody w człowieku filozofja rzymska uznaje jego rozum, jako tę z jego władz przyrodzonych, która przewodniczy innym i trzyma je na wodzy, wskazując im cele i drogi; prymat rozumu można przeto podać tę wtórą zasadę, znamienną filozofji rzymskiej. Przekładając ją na chrześcijaństwo, możemy pociągać ją logicznie z rozwiniętą co tylko łaską odwieczną: pierwszym owocem łaski, darowanej przez Stwórcę człowiekowi, był rozum.

Ten właśnie dogmat znajdujemy w pelagjaniźmie; widzimy go w połączeniu z pierwszym w przytoczonych przed chwilą słowach: „Łaska jest to właśnie przyroda, przez którą stworzeni jesteśmy tak, że posiadamy duszę rozumną“; jeszcze wyraźniej brzmi drugi jego aforyzm: „Dusza rozumna jest źródłem wszelkich cnót“ (*Aug. Jul.* IV., 19). Cała nauka Augustyna, przeciwnie, dąży do obalenia tego prymatu rozumu i postawienia na jego miejscu prymatu woli, tego dogmatu prawdziwie chrześćjańskiego, którego zaród pierwszy znajdujemy już w pieśni chwalebnej aniołów: *pax hominibus bonae voluntatis*, εἰρήνη ἀνθρώποις εὐδοκίας.

Po upływie wielu wieków Schopenhauer, ustalając prymat woli w psychologji współczesnej, uderzony był harmonją swych myśli z myślami Augustyna, na którego nieraz powołuje się w tym względzie (W. a. W. u V. I. 151; II. 226); dzięki tej właśnie harmonji Augustyn zyskał zaszczytne imię „pierwszego człowieka najnowszej formacji“ (*der erste moderne Mensch*), które dali mu Siebeck i Harnack.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Minister Skirmunt do generała Żeligowskiego.

Panie Generale!

Jak Panu Generałowi wiadomo, obrady konferencji brukselskiej nie dały narazie pozytywnych wyników. Zgodnie z zobowiązaniami zaciągniętemi przez Rząd Polski wobec ludności Ziemi Wileńskiej, delegacja polska w Brukseli nie mogła się czuć uprawnioną do samodzielnego decydowania o przedłożonym przez Hymansa projekcie kompromisowym, a wobec negatywnego stanowiska delegacji kowieńskiej odniesiono się w tej kwestji do opinji Rady Ligi Narodów.

Rezolucja Rady L. N. z 28 czerwca b. r. stwierdza słuszność bronionego przez Rząd Polski punktu widzenia, który z resztą uprzednio był już usankcjonowany przez Radę L. N. w jej rezolucji z 28 października z. r., ustanawiającej rozstrzygnięcie losu Ziemi Wileńskiej drogą konsultacji ludności.

W ten sposób w chwili obecnej ludność Wileńszczyzny uzyskała uroczyste zapewnienie, że wszelkie przyszłe umowy pomiędzy Polską a Litwą kowieńską, dotyczące losu Wileńszczyzny, mogą uzyskać moc prawną dopiero po zaaprobowaniu przez Sejm wileński. Proszę Pana, Panie Generale, o zapewnienie z całą stanowczością ludności Ziemi Wileńskiej, że Sejm, zarówno jak i Rząd Polski oraz Naród Polski są zdecydowani bronić przed forum międzynarodowem tak nadal, jak dotychczas słuszności ich praw.

Prawa te, zdobywano drogą ogromnych wysiłków, czynionych zarówno przez ludność Ziemi Wileńskiej jak i całą Polskę. Podczas tych długich wysiłków ludność i czynniki kierownicze Wileńszczyzny wykazały wielokrotnie swoje umiarkowanie i ofiarność, wierząc w sprawiedliwe rozstrzygnięcie swoich losów i wskutek tego ustępując żądaniom Ligi Narodów ludność Wileńszczyzny poczyniła ustępstwa, które Pan, Panie Generale, wykazuje w swojem oświadczeniu z 2 kwietnia b. r. w następujących punktach:

1. wstrzymała się w swoim czasie od wywalczenia drogą orężną części swojego kraju, znajdującej się obecnie pod okupacją litewską;

2. zrezygnowała na razie z utworzenia potrzebnej dla obrony kraju siły zbrojnej;

3. zgodziła się na czasowe zawieszenie wyborów do Sejmu wileńskiego, któryby mógł w prędkim czasie moralnie, materjalnie i pod względem organizacji podźwignąć kraj cały;

4. wreszcie spokojnie, choćiaż z gorycz w sercu, przyjęła do wiadomości decyzję Rady L. N. o zawieszeniu konsultacji ludowej na ziemi Wileńskiej.

Rezolucja Rady L. N. z 28 czerwca b. r. stawia nowe, coraz dalej idące żądania. Chcąc raz jeszcze dobitnie dać wyraz swojej dobrej woli i poważania dla Rady L. N., Rząd Polski gotów jest uwzględnić ostatnie jej żądania w zakresie bezpośrednio dotyczącym Rady L. N., żywiącej pewne obawy, że fakt obecności w administracji i w wojsku Litwy środkowej pewnej ilości obywateli polskich nie pochodzących z tego kraju, może stanowić pewne utrudnienie dla szybkiego rozstrzygnięcia losów kraju i stawiającej wobec tego żądanie wycofania stamtąd tych żywiołów.

Rząd Polski zaznaczył w odpowiedzi, że gotów poczynić zabiegi w tym kierunku, będąc jednak zdania, że jedynie miejscowe czynniki mogą się zorjentować w rzeczowych potrzebach kraju, uważa krajowe organa władzy za jedynie kompetentne do opracowania odpowiedniego planu. Proszę zatem Pana Generała o polecenie wypracowania takiego planu i o przedłożenie go Rządowi Polskiemu jak najrychlej. Co się tyczy uchwały Rady dotyczącej redukcji wojska litewskiego i przekształcenia go na milicję Rząd Polski raz jeszcze potwierdzając udzielone Litwie środkowej gwarancje takiego samego bezpieczeństwa, jak każdej części terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, uważa daną sprawę za podlegającą kompetencji i decyzji odpowiedniego kierownictwa kraju.

Odpowiedź Pana Generała Rząd Polski prześle Lidze Narodów w charakterze uzupełnienia swej odpowiedzi na rezolucję Rady z 28 czerwca b. r.

Skirmunt.

Warszawa, 28 lipca 1921.

8 sierpnia.

Na posiedzeniu Rady Najwyższej, które rozpocznie się w poniedziałek w Paryżu, przybędzie L. George i Curzon, Bonomi, Della Torretta, Jaspar i pułk. Theunis, o ile sprawy dotyczące Belgji przyjdą pod obrady. Nie zadecydowano jeszcze ostatecznie, jakie sprawy poza kwestją górnośląską będą omawiane.

Petit Parisien donosi, że Rada Najwyższa zajmować się będzie pięciu sprawami, z których oczywiście najważniejsza jest sprawa ewentualnej wysyłki posiłków na G. Śląsk. Skoro też co do tego powziętą zostanie decyzja, Rada rozpatrywać będzie kwestję ostatecznego załatwienia problemu górnośląskiego. Potem dopiero nastąpi badanie sprawy bliskiego Wschodu, przestępców wojennych oraz wysyłki artykułów żywnościowych do Rosji.

Petit Parisien donosi, że znawcy francuscy przedłożyli przedstawicielom angielskiemu i włoskiemu w sprawie podziału G. Śląska wniosek, który opiera się na wynikach plebiscytu i bierze także pod uwagę względy geograficzne i etnograficzne.

Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że najważniejszem zagadnieniem Rady Najwyższej będzie powzięcie decyzji, czy wysyłka posiłków na obszar plebiscytowy G. Śląska jest konieczna.

Przyjazd poselstwa ros. do Warszawy.

Wczoraj przybyło do Warszawy przedstawicielstwo rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad, składające się z 60 osób, z p. Karahanem na czele.

Z ramienia Ministerstwa spraw zagranicznych był obecny na dworcu zastępca naczelnika wydziału wschodniego p. Marjan Szumlakowski i urzędnik protokołu dyplomatycznego ks. Stanisław Lubomirski.

Z Litwy Kowieńskiej.

Z Kowna donoszą: W litewskich sferach, rządowych panuje wielkie zdenerwowanie z powodu piętrzących się trudności w rozwiązaniu sprawy wileńskiej. Duże zaniepokojenie wywołały wiadomości, o mającem nastąpić zwołaniu sejmu wileńskiego oraz o postawie, jakie zajęło polskie społeczeństwo w Wilnie. Panuje też rozczarowanie co do wyników pertraktacji prowadzonych przez Purickisa w Rydze.

Rząd kowieński zawarł z Łotwą konwencję pocztowo-telegraficzną, kolejową oraz układ w sprawie wzajemnego wydawania przestępców politycznych.

Donoszą z Kowna: Niezadowolenie z obecnego rządu stale wzrasta. Stronnictwa opozycyjne Zendirbis, Tajungis, Taubara i Pazonga prowadzone przez Setona i Waldemarasa dążą do zmiany rządu. W tym celu zwołano obecnie zjazd inteligencji mający wystąpić z ostrą krytyką dotychczasowej działalności rządu.

Niemiecka organizacja wojskowa.

Z Królewca donoszą:

Rozwiązanie Orgeschu w Prusiech Wschodnich jest tylko fikcja i zmianą nazwy. Orgesch przemianowany został na rozmaite „Schützenvereiny", „Schützenverbandy" i t. p. Ćwiczenia odbywają się nadal systematycznie.

Kierownikiem nowych organizacji jest dotychczasowy dowódca Orgeschu major Weiser, z którym w ścisłym kontakcie pozostaje porucznik Rossbach, twórca t. zw. „Arbeitergemeinschaftsrossbach" wysuwający się obecnie coraz bardziej na widownię.

Na mocy układu między Weiserem i Rossbachem; ten ostatni ma do Arbeitergemeinschaft przyprowadzić członków Orgeschu, a następnie pomieszczać ich w większych majątkach w charakterze robotników i oficjalistów. Cała organizacja podzielona została na okręgi obwodowe, na czele których stoją oficerowie.

Awantura w parlamencie czeskim.

Na wczorajszem posiedzeniu przyszło do zaburzeń, tak, że posiedzenie musiano dwukrotnie przerywać, a po drugiej przerwie trzech posłów niemieckich zostało z posiedzenia wykluczonych. Zaburzenia powstały z tego powodu, że posłowie niemiecko-narodowi zażądali od premjera, aby złożył oświadczenie w sprawie antiniemieckich wykroczeń w Osieku.

Na posiedzeniu parlamentu czeskiego przyszło ponownie do zaburzeń, tak, że posiedzenie musiano dwa razy zamykać. Po drugiej przerwie trzej posłowie niemieccy zostali wykluczeni z posiedzenia. Zaburzenia powstały z tego powodu, że posłowie narodowo-niemieccy zażądali od premjera, aby złożył oświadczenie w sprawie zajść w Ujściu. Poseł socjalno demokratyczny Bubyna zawołał w stronę Niemców: „Prezydent powinien zamknąć restaurację, zdaje się bowiem, że niektórzy panowie za dużo wypili". Po tych słowach powstała taka wrzawa, że prezydent nie mogąc dojść do głosu, musiał przerwać posiedzenie.

Na posiedzeniu parlamentu przyszło do gwałtownych scen, które przeciągnęły po za godzinę pierwszą po północy, przyczem do uchwał żadnych nie przyszło. Przyczyną zajść były występy posłów niemieckich, przeciwko przedłożeniu rządowemu w sprawie podatku od obrotów.

P. Heller nazwał taką politykę rządu polityką rabunkową i dodał, że ci, którzy ją uprawiają, powinni wisieć na szubienicy. Po tych słowach posłowie czescy przypuścili szturm do ław posłów niemieckich, przyczem przyszło do ogromnej wrzawy, rozlegały się okrzyki, gwizdy, tupania nogami i bicie w pulpity. Przewodniczący kilkakrotnie przerywał posiedzenie.

Konferencje państw bałtyckich.

Ryga. Premier łotewski dał przegląd z przebiegu konferencji państw bałtyckich w Helsingforsie i oświadczył, że głównym przedmiotem konferencji były dwie sprawy, mianowicie kwestja wzajemnych stosunków państw bałtyckich pomiędzy sobą i kwestje gospodarcze.

Pertraktacje miały przebieg pomyślny, jednakowoż nie podpisano żadnej konwencji.

W najbliższym czasie rozpoczną się obrady w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Łotwą a Finlandją.

Pogłoski powtórzone w czasie konferencji przez prasę o rzekomych znacznych nieporozumieniach pomiędzy Łotwą i Polską, pozbawione są wszelkich podstaw. Zarówno Łotwa jak Estonja stwierdziły na konferencji, że stanowisko ich w sprawach konferencji polsko-litewskiej nie ulegnie zmianie. Osiągnięto porozumienie co do zwołania konferencji Łotwy, Estonji Finlandji i Rosji.

Z prasy.

(Niemiecka propaganda celem zohydzenia powstańców górnośląskich — Rosjanie w Polsce. — Atuty Trockiego).

W prasie niemieckiej i na zebraniach uprawia się obecnie nieustychanie perfidną i kłamliwą agitację na temat okrucieństw jakich rzekomo dopuszczać się mieli na Niemcach powstańcy górnośląscy. Nie ma takiego bezeceństwa, którego by nie przypisywano powstańcom, przedstawiając ich jako bestje prawdziwe w ciele ludzkiem. Za pomocą broszur z fotografjami, wykładów przez najętych prelegentów, ba nawet filmów w kinematografach puszcza się w świat te kłamstwa ohydne — poto tylko oczywiście, aby rozpalić do białości nienawiść przeciwko Polakom i rozpętać najdziksze instynkty zemsty i odwetu.

Helena Hempel. 1)

Z dni przeżytych w oblężonej twierdzy.

(Przemyśl 1914—1915).

LUŹNE NOTATKI.

Pamięci tych rodaków, którzy walcząc jeszcze pod sztandarem zaborcy, w obrębie przemyskiej twierdzy, padali pod ciosami kul i bagnetów nieraz z rąk bratnich mierzonymi — którzy z głodu i chorób marli w okopach, lub z ran konali na szpitalnych łożach — oraz tych, którzy, jako jeńcy, w dal pognani, w tęsknocie, nędzy i poniewierce, ginęli wśród obcych, nie doczekawszy się powrotu do Ojczyzny

wspomnienia te poświęca

Autorka.

* * *

Te notatki, kreślone z dnia na dzień, pod wrażeniem toczących się kolejno wypadków, mimo, iż dziś odbiegają nieco od chwili bieżącej, mogą być uważane poniekąd za aktualne, jako odnośne do jednego wybitniejszych faktów ostatniej, nie skończonej jeszcze wojny — a choć nie mają znaczenia ściśle historycznego, to ilustrując stosunki lokalne, jakie panowały w oblężonem mieście, a przez to, rzucając światło na ówczesną wojskową i miejską gospodarkę — zawierają wiele szczegółów, szerszemu ogółowi dotąd zapewne nieznanych, a związanych z dziejami tej silnej wprzód wojennej placówki.

Rozbrzmiewające w miesiąc po serajewskiej katastrofie, hasła: — Wojna z Serbią! — Wojna z Rosją! — i szereg dalszych, kolejno powstających w roku owym, który kiedyś w dziejach otrzyma może miano: „rok wojny narodów" — zaskoczyły mię w Przemyślu, dokąd w maju, na zaproszenie zacnej Matki Franciszki, przełożonej internatu żeńskiego SS. Felicjanek, na parę letnich miesięcy ze Lwowa przybyłam.

Powrotowi do Lwowa stanęło mi na przeszkodzie, naprzód użycie wszystkich pociągów na transport wojsk austrjackich ku wschodowi, — później trudność w otrzymaniu z komendy pozwolenia na wyjazd z twierdzy — wreszcie, otrzymana w ostatnich dniach sierpnia wiadomość, iż linja kolejowa ku Lwowu, skrzyżuje się wnet z linją bojową wojsk obu. Rzekłam tedy przełożonej: „Rozporządzajże mną matko, kiedy los mię tu przygwoździł, jestem na twoje usługi". Na to mi ze zwykłym sobie, miłym uśmiechem, odpowiedziała: „Roboty tu pewnie nie zabraknie, a każda para rąk i dobre chęci, szczególniej będą teraz pożądane". Przysposobiłam się więc do pracy...

Dnia 5 sierpnia 1914.

Roboty przy wzmacnianiu i dodatkowych ulepszeniach przemyskich fortów, idą gorączkowo; od czasu do czasu, słychać wstrząsający grubymi murami internatu, huk dynamitowych wybuchów — to rozsadzają skały i wzgórza leżące w rejonie przyszłych operacji oblężniczych. Odbywają się też ćwiczenia w strzelaniu z karabinów maszynowych, którego łoskot jest jakoby klekotaniem olbrzymiego młynka zbożowego lub silnem a szybkiem uderzaniem cepów.

Te przygotowania wojenne nastrajają pewnym niepokojem — wszak wojna przynosi zawsze łzy, ból i nędzę — choćby miała wreszcie i przynieść ziszczenie jakichś nadziei...

Dnia 8 sierpnia.

Internat nasz przeznaczono na szpital Czerwonego Krzyża. Wnet też po wypowiedzeniu wojny — które wypada prawie jednocześnie z wyjazdem na wakacje internackich panien — przychodzi z uroczystą miną kapitan Mat. z kilku innymi oficerami, by zbadać plan i wewnętrzny rozkład gmachu. Dom ten przed trzema laty budowany, bardzo silny, ma około 60 metrów długości. Obejmuje, prócz suteren, wysoki parter i dwa piętra; w tem, z obu stron obszernych kurytarzy, rzędy sal na użytek uczennic, mieszkania dla zakonnic, rozmownice, kancelarję, pokoje gościnne. Piękna, z gotyckim ołtarzem kaplica, mieszcząca około 300 ludzi, ciągnie się przez drugie i trzecie piętro. Z jednej strony gmachu, obszerny dziedziniec, z drugiej ogród.

Wszystko to komisji kwaterunkowej, po dokładnem obejrzeniu, wielce się podoba. Wkrótce potem, szpital mający się tutaj mieścić, dostaje liczbę I, oddział I. Zaczyna się zwożenie mnóstwa artykułów i lokowanie ich. Dziesięć sal z 800 łóżkami, przeznacza się dla chorych — w innych: apteka, składy ubrań, magazyny, mieszkania dla kapitana, doktorów, aptekarzy, kapelana, pielęgniarzy, szpitalnej służby i t. d. Cały dom wypełniony!

Dnia 10 sierpnia.

W mieście — podniecenie i ruch ogólny... Wśród tego, młodzież okoliczna i miejscowa, ze ślepem zaufaniem w pomyślność austrjackiego oręża, z wiarą, że walczyć będzie dla własnego wyzwolenia, szykuje się i formując ochotnicze oddziały, wyrusza poza kordon — na północ. Partjom takim, masowo wyruszającym pociągami na plac boju, oficerowie austrjaccy, przeważnie Niemcy, „dodają ducha patrjotycznego" przemowami w kaleczonej polszczyźnie: „O, Polacy, których męztwo z dawnych wieków jest znane! niech wam w bitwach sprzyja szczęście! Walczcież mężnie w obronie waszej austrjackiej ojczyzny! Nasz rząd wam tego nie zapomni!"... Kończą się także apostrofy wykrzyknikiem: „Niech żyje Polska!" — a muzyka wojskowa, na dany znak, zaczyna grać melodję: „Jeszcze Polska nie zginęła!"... Pociąg rusza, a przez okna, widać twarze rozpromienione młodzieniaszków z iskrzącemi oczyma, podrzucających w górę czapeczki i wtórujących nucie, słowami. Odjeżdżają żegnani przez swoich, na niepewne losy! Iluż ich tam głowę położy, nic nie wywalczywszy dla swej idei, pod austrjackimi sztandarami!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tej hecy bezecnej nawet niemieckiej gazecie *Freiheit* (organ niezależnych socjalistów) było za dużo. Zamieszcza ona artykuł dr. Juljusza Mosesa, piętnujący i demaskujący bezwzględnie te wyuzdane kłamstwa przechodzące wszelkie granice.

Głównem źródłem opowiadań o różnych okropnościach, które towarzyszą każdej wojnie, jest według autora historja wojenna eksploatowana później przez propagandę polityczną. Jako charakterystyczny rys, świadczący o niewiarogodności tych wieści, autor artykułu przytacza fakt, że we wszystkich opisach o znęcaniu się, czy to w Belgji czy w Niemczech południowych, czy też na Śląsku Górnym, stale powtarzają się jedne i te same motywy: wszędzie figurują wybite oczy, obcinane uszy i nosy, znieważone i pogwałcone trupy i t. d.

Tego rodzaju wieści kolportują się w celu, rzecz prosta, wzbudzenia nienawiści rasowej i wywoływania zemsty i dokonywane to jest przez tych militarystów, którzy wszędzie chcą w ten sposób zapewnić sobie współdziałanie ludności.

Obecnie tego rodzaju akcja prowadzona jest w celu przedstawienia światu rzekomych okropności, jakich mają się dopuszczać „bandy“ polskie na Górnym Śląsku.

Od kilku miesięcy jeździ po Niemczech Amerykanka, miss Beveridge — pisze *Freiheit* — nie wiadomo z czyjego polecenia i na publicznych zebraniach daje okropną charakterystykę polskich band na G. Śląsku. W tym tygodniu uszczęśliwiła ona tego rodzaju wykładem i Berlin. Oto kilka próbek jej wywodów: R zmawiałam z młodymi ludźmi z samoobrony w lazaretach. Studenci którzy tam właśnie byli, zeznali pod przysięgą, że widzieli, jak znaleziono oficera, rozkrzyżowanego na drzwiach stodoły z rozciętym brzuchem i z wnętrznościami przebitemi sztyletem do głowy“.

Ciekawem jest, że sama ona oficera ukrzyżowanego na drzwiach stodoły z rozciętym brzuchem nie widziała, ale o okropności tej od innych tylko usłyszała. Dalej innego oficera pozostawiono na środku wioski z wyłupionemi oczami, obciętemi genitaljami, aby go znalazła nadciągająca samoobrona. Zauważyć należy, że to także opowiadanie innych. Dalej: jednemu górnośląskiemu strażnikowi wyrywano zęby, obcięto głęboko wargi i wówczas kazali mu ci szatani grać na ustnej harmonijce do tańca! I znów mamy do czynienia z opowiadaniem o pogłoskach.

W dalszym ciągu *Freiheit* stwierdza, że i zdjęcia fotograficzne, stanowiące, zdawałoby się, niezbity dowód okrucieństw, nie są niczem innem, jak szczytem oszustwa.

Przeciwko takiej cynicznej, podżegającej propagandzie powinny miarodajne czynniki polskie wystąpić z protestem. Nie zabraknie materjału autentycznego, aby dowieść, że bandy niemieckie istotnie dopuszczały się na G. Śląsku mordów i znęcań, które są hańbą cywilizacji.

*

Dziennik Poznański w artykule p. n. „Atuty Trockiego“ wywodzi między innemi:

Mamy do czynienia ze specjalnym gatunkiem państwa na niewygasłych tradycjach mongolsko-moskiewskich opartego, które, nie znajdując trwałego gruntu w południowych obszarach dawnego caratu, dosięgło już pewnego zadomowienia w centralnych guberniach i na północy wśród konglomeratu ludów, który wielkorosyjskiem plemieniem nazywać zwykliśmy. Jest to rodzaj bolszewickiej hordy przez nowych Iwanów organizowanej; hordy, która wytrzymała niewolę tatarską, czasy Groźnego i sześćset lat tyranji carskiej; hordy, która w najżyźniejszych prowincjach caratu stale i cierpliwie znosiła wiekami formalny głód; hordy, która nigdy nie była społeczeństwem w europejskiem tego słowa zrozumieniu, bo nie była owocem rozkwitu, bo nie ona stworzyła siebie, państwo i rząd, lecz i ona i państwo i rząd były zbudowane przez carów i wielkich kniaziów moskiewskich, których władza szła z rąk pierwotnych wychowawców Rusi północnej — chanów mongolskich.

Nie dajmy się zbić z tropu realnym rzekomo faktem, że władza bolszewicka wszędzie za murami miast się kończy i tylko na linjach kolejowych się trzyma. Jest to pewnik względny. W Rosji zawsze między rządem i narodem leżała przepaść. Po za biurokracją i cienką warstwą inteligencką tak zwany „człowiek rosyjski“ dostatecznie ciemny i ubezwłasnowolniony nigdy nie czuł państwa, a tembardziej ojczyzny u siebie w domu; on ją zaczynał czuć dopiero w zetknięciu z urzędem, z żandarmem i policją — w sądach, wojsku i na katordze. I za czasów carskich każda ingerencja władzy nawet najkonieczniejsza i słuszną uważana była przez „wieś“ za gwałt, każda egzekutywa nawet fiskalna za ekspedycję karną, a sąd za ciężki dopust Boży, skąd powstała żałośliwa nazwa katorżników — nieszczęśliwi. Dawniej łącznikiem między rządem i wsią byli ziemianie (pomieszczyki), dzisiaj tę samą poniekąd funkcję pełnią „komitety biedoty wiejskiej“... Dawniej powiatowy „isprawnik“ uważał powiat za osobistego wroga swojego spokoju, który nigdy nie daje dobrowolnie ani podatku, ani rekruta; dzisiaj tak samo myślą i to samo czynią komisarze ludowi, wyłapywacze czerwonogwardzistów i kierownicy najróżnorodniejszych rekwizycji.

Jak długo to potrwa, decydować niepodobna, zwłaszcza, że ekonomiczne możliwości kolosu i wytrzymałość „człowieka rosyjskiego“ obliczyć się naprzód nie dają. Dzisiaj wszakże tak jest. Siła i odporność sowdepji moskiewskiej na tem polega, że jest ona jedynym gospodarzem północnych i środkowych obszarów caratu i że rozporządza całą, bądź co bądź istniejącą, maszynerją biurokratyczną i olbrzymim wciąż jeszcze zasobem środków państwowych.

Powtóre niemało ważny, a może i decydujący atut odporności bolszewizmu stanowi organiczna słabość jego przeciwników. Pamiętać trzeba, że nie Trocki wobec Denikina, lecz Denikin wobec Trockiego był powstańcem, który zresztą nie miał ani dość potężnego hasła, ani wystarczającej ilości ludzi, aby to hasło krzewić i bronić. Denikin z Wranglem szli pod zawołaniem — car i porządek — Lenin i Trocki zerwali bunt nieposiadających przeciw posiadającym. Denikin miał za sobą ludzi przemęczonych i łaknących spoczynku, których łaknienie na tem przeważnie polegało, że nie chcieli już więcej krwi i oczekiwali wybawienia, zaś Trocki rozporządzał wielomiljonową hołotą, która miała wszystko do zdobycia; Trocki wreszcie jako dyktator hordy był u siebie w domu, a Denikin to wracający egzulant, który posiadał za mało ludzi, aby i walczyć i organizować to, co już zostało zdobyte. On ustawicznie czuł po za sobą potop, bo był jako pływak, rozbijając piersią fale, które się za nim zamykają, a jego armja dźwigała bez przerwy na karku bandy bolszewickie, które plon zdobyczny całego szeregu zwycięstw czołowych zazwyczaj na tyłach niszczyły.

Jeszcze przed dwoma laty Maksym Gorkij oświadczył, że bolszewizm to trup poszukujący spadkobierców. Otóż zdaje się, że są to poszukiwania, jak dotąd, daremne, chociaż nie beznadziejne.

*

W dniu 14 bieżącego miesiąca — piszą do *Czasu* — odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli parafil prawosławnych. Według obliczeń komitetu organizacyjnego, Zjazd będzie liczył około 300 uczestników. Przedstawicielem parafji nie będzie duchowny przeciwnie w instrukcji zwołującej Zjazd zostało wymienione, że liczba duchownych nie powinna przewyższać jednej trzeciej ogólnej ilości.

W Warszawie istnieją dwie instytucje, opiekujące się Rosjanami-emigrantami. Jest to komitet rosyjski (Praga, Zygmuntowska 5) oraz rosyjski Czerwony Krzyż. Ta ostatnia instytucja otrzymuje pieniądze od międzynarodowego Czerwonego Krzyża, oraz od centrali rosyjskich w Londynie i Paryżu. — W Warszawie rosyjski Czerwony Krzyż mieści się na Podwalu 5. Obie te instytucje, według słów ich przedstawicieli, dążą do tego, aby emigranci rosyjscy nie osiadali w Polsce, ale przejeżdżali dalej.

W Polsce obecnie przebywa około 200 tysięcy emigrantów Rosjan. Podzielić ich trzeba na dwie kategorje. Do pierwszej należą poddani rosyjscy, znajdujący się w Polsce od dawna. Stanowią oni klasę mniej liczną i więcej zamożną. Druga kategorja, to uciekinierzy z Bolszewji. Położenie materjalne tych ostatnich jest bardzo ciężkie. W ścianach rosyjskiego komitetu przebywali ludzie na pół nadzy, którzy niegdyś, przed rewolucją, byli adwokatami lub lekarzami.

Zwykła droga rosyjskiego uciekiniera przedstawia się w sposób następujący: Posterunki bolszewickie nadgraniczne łapiąc uciekiniera zazwyczaj nie zwracają go z powrotem, lecz grabią go z pieniędzy, ruchomości i ubrania. Posterunki polskie niechętnie przepuszczają przez swoją linję niepewnych przybyszów z Bolszewji. Jedynie takich, którzy potrafią się wylegitymować, odsyłają do obozów koncentracyjnych w Równem, lub Baranowiczach. W obozach tych przebywa obecnie 40 tysięcy uciekinierów. Cyfra ludzi, którzy przeszli granicę w sposób powyżej opisany, w ciągu ostatnich czterech miesięcy, wynosi 10 tysięcy osób. Ludzie posiadający trochę gotówki udają się w dalszą podróż do Czech lub Jugosławji. Szczególnie serdecznie są przyjmowani emigranci rosyjscy w Serbji. Państwo Jugosłowiańskie wydaje darmo wizy emigrantom nawet Czechosłowacja czasami udziela tanich wiz. Za wizę polską zawsze się płaci 300 Mk.

Wogóle wśród emigrantów rosyjskich znać dużo rozgoryczenia do Polaków. Ludzie ci, całkowicie nie zdają sobie sprawy z naszych stosunków i nie wiedzą, że się do nich bynajmniej nie stosuje jakichś specjalnych norm policyjnych. Zarówno na Kresach Wschodnich, jak w Kongresówce obywatel polski jest także bezbronny wobec wydarzających się nadużyć samowoli policyjnej. Emigranci rosyjscy narzekają przeważnie, że ich się za często aresztuje i za długo trzyma w więzieniach i aresztach. Prawie wszyscy wybitni członkowie rosyjskiej emigracji przeszli w Polsce przez areszta policyjne.

Z podróży po kresach.

(*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Tarnopol w sierpniu.

Zwiedziłem obszerny teren graniczący z sowiecką Rosją: Tarnopol, Podwołoczyska, Białozórka, Łanowce, Katerburg, Krzemieniec, Ostróg, Równo, Korzec. Według informacji pochodzących z najlepszych źródeł, również z bezpośrednich rozmów z uchodźcami z sowieckiej Rosji i nawet delegatami handlowymi z ramienia rządu sowieckiego, doszły mnie następujące szczegóły o wymiennym handlu pomiędzy Polską a sowiecką Rosją:

Pomimo bardzo surowej kontroli władz pogranicznych, zarówno polskich jak i sowieckich wymienny handel prowadzi w dalszym ciągu wzdłuż całej granicy od Podwołoczysk do Korca i dalej. Kontrolne stacje, które niestety będą wkrótce zlikwidowane, zatrzymują codzień setki naszych paskarzy, u których odbiera się w znacznej ilości herbatę, kakao, naftę, sól, skóry, manufakturę i t. d. Z rosyjskiej strony przeważnie szmuglują tytoń. Przed dwoma miesiącami dostarczono jeszcze ztamtąd cukier. Teraz widocznie zapasy tego artykułu w Rosji są wyczerpane.

W Podwołoczyskach pertraktacje handlowe prowadzą się jawnie na moście, stanowiącym granicę. Miałem sposobność osobiście nietylko widzieć i słyszać takie układy lecz nawet brać w nich bezpośredni udział, jako quasi „przedstawiciel firm warszawskich“. Rozmawiałem z głównym komisarzem sowieckim człowiekiem bardzo inteligentnym. Ukończył on kijowską politechnikę, a teraz jest prezesem czerezwyczajki, przemycającym wszystko co się da przemycić. Zdaje się, że on sam nie wierzy w trwałość sowieckiego systemu w Rosji. Kupiłem u niego nawet na pamiątkę z zachowaniem odpowiednich ostrożności funt bardzo dobrego tytoniu za 600 Mkp. Lecz kiedy zważyłem ten funt w domu to okazało się, że brakuje 8 dkg.

Sowieccy paskarze wymieniają także na marki polskie, złoto i brylanty, zakupują potem niezbędne towary i wiozą je w głąb Rosji. Teraźniejszy kurs marki polskiej w sowieckiej Rosji przedstawia się dla nas wcale korzystnie.

Czasami najeżdżają na granicę całe delegacje sowieckie, które z ramienia rządu swojego, prowadzą pertraktacje handlowe z naszymi paskarzami, to jednak nigdy prawie nie doprowadzi do realnych wyników ponieważ Rosja nic nie może dać z tego, co obiecują delegaci.

Wolny handel w Rosji sowieckiej dotychczas prawie nie dał wyników, jakie obiecywał sobie po nim pamiętny dekret rządu sowieckiego. Z jednej strony włościańskie masy nie mają zaufania do dekretu i obawiają się rekwizycji wszystkiego co jeszcze możnaby wywieźć na rynek. Z drugiej strony władze sowieckie na miejscu czynią włościanom wielkie trudności w uzyskaniu praw handlowych. Dość n. p. zaznaczyć, że gdy ojciec włościanina był „nie włościaninem“ a „mieszczaninem“ i to już przez to samo syn jest już pozbawiony prawa do handlowania. Faktycznie prowadzą handel tylko ajenci czerezwyczajek, (osoby oddziałów) i kolejarze. Na służbę do czerezwyczajek na Ukrainie przyjmowani są wyłącznie młodzi ludzie (w wieku od 16 do 22 lat), których rodzice albo krewni byli zabici podczas chłopskich powstań. 75% tych funkcjonarjuszów stanowią żydzi. Pałając zemstą, szerzą oni okropny terror, lecz ludność bezsilna, jest wobec znęcania się, ponieważ zależą ci panowie tylko od Moskwy. Wobec takich stosunków włościanie nadal ukrywają produkty, często zakopując w ziemię niemłócone żyto.

Henryk Klepacki.

Z Kolonij T. O. M.

Bolechów, w sierpniu.

Za staraniem T. O. M. wysłano 1 lipca b. r. dziatwę zakładową tegoż towarzystwa i ze szkół publicznych na kolonję, wypoczynkową do Bolechowa. Dziatwa, używając w całej pełni wypoczynku i ruchu na świeżem powietrzu, wielkie odniosła korzyści z pobytu w podgórskiej o łagodnym klimacie okolicy, otoczonej dokoła lasami, kąpiąc się w rzece Sukiel dopływie Swicy.

Odniosła też młodzież wielkie korzyści pod względem moralnym, będąc zawsze pod ścisłym dozorem sił pedagogicznych.

Po 5-ciu tygodniowym pobycie wraca zdrowa, wypoczęta o rumianych policzkach do dalszej pracy do Lwowa.

*

Rymanów, w sierpniu.

Kolonja lecznicza T. O. M. w Rymanowie przebywała w zdroju willa „Leliwa“ od dnia 2 lipca 1921 do 4 sierpnia b. r. włącznie. Było tu 26 dziewcząt w wieku od lat 8 do 15 lat i 15 chłopców w wieku tymsamym.

Dzieci korzystały z nader obszernego, suchego i zdrowego mieszkania, ze smacznego o ile możności doborowego jadła 5 razy dziennie w tem 5 razy w tygodniu mięso i 4 krotnego dziennie picia wód u zdroju. Dalej odbywały przechadzki, wycieczki, gimnastykę, gry i zabawy i śpiewy. Zażywały również ogromnej swobody wskazanej dla anemicznych dzieci, kąpieli słonecznych i rzecznych. Wszystko to odbywało się pod kierownictwem wytrawnego pedagoga p. Jujana Mikosińskiego, opiekunki zawodowej p. Stefanji Kowalskiej oraz pomocnika pedag. p. Franciszka Luckiego słuchacza filozofji. Dzieci cieszyły się czerstwem zdrowiem; nie było ani jednego wypadku jakiejkolwiek słabości. Z wiktu zaś, którym zarządzał p. Stanisław Kuzin administrator i p. Krupińska urzędniczka T. O. M. jako zarządczyni kuchni były dzieci zupełnie zadowolone, co same uznawały.

KRONIKA.

Lwów, 4 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Piątek, 5 sierpnia.

Rzym.-kat.: N. M. P. Śnieżnej.

Gr.-kat.: Trofyma.

Słowiański: Stanisława św.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 1, zachód słońca o godzinie 6 minut 59.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 31 stopni.

— **Wyszedł z druku** Nr. 65 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 31 lipca 1921 r., zawierający treść następującą:

413. Ustawa z dnia 7 lipca 1921 r., w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustaw austrjackich o ubezpieczeniu robotników od wypadków, obowiązujących na terytorjum b. zaboru austrjackiego, oraz o rozciągnięciu obowiązujących tam ustaw o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków na terytorjum przyłączone do Polski, a należące poprzednio do Królestwa Węgierskiego.

414. Rozporządzenie Ministra Koleji Żelaznych z dnia 13 czerwca 1921 roku, w przedmiocie Przepisów Przewozowych, obowiązujących na kolejach polskich, stanowiących część I-szą Taryfy Ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

415 Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 4 lipca 1921 r., w przedmiocie uprzystępnienia ubogiej ludności nabywania niektórych lekarstw.

416. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 5 lipca 1921 r., w przedmiocie urządzenia i utrzymywania zakładów kąpielowych rytualnych dla ludności wyznania mojżeszowego.

417. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, wydane w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych i Ministrem Skarbu z dnia 5 lipca 1921 r., o częściowem rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 15 lipca 1919 r., w przedmiocie ustanowienia cen drewna, oraz rozporządzenia z dnia 23 kwietnia 1921 r., w przedmiocie ustanowienia cen targowych drzewa budulcowego, zajętego w lasach prywatnych na cele odbudowy, na województwa: Nowogrodzkie, Poleskie i Wołyńskie, oraz na powiaty Białowieski, Grodzieński i Wołkowyski, województwa Białostockiego.

418. Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 lipca 1921 r., w przedmiocie ustalenia cen przetworów naftowych.

419. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 lipca 1921 r., o odroczeniu terminu ubezpieczenia na wypadek choroby robotników i pracowników rolnych i służby domowej wiejskiej w kasach chorych, na obszarze b. zaboru austrjackiego.

420. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 22 lipca 1921 r., wydane w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego w przedmiocie zabezpieczenia przy wykonywaniu ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r., o przejęciu na

własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej praw osób internowanych wywiezionych przez obce władze oraz osób, powracających do swych siedzib po dniu 1 kwietnia 1921 r.

— **Marszałek Trąmpczyński** wyjechał wczoraj na dwu tygodniowe ferje na Pomorze i do Wielkopolski.

— **Z Ministerstwa Sztuki i Kultury.** Ministerstwo Sztuki i Kultury prostując wiadomości podane w artykule p. Jana Zymnowskiego pt „O Ministerjum Kultury i Sztuki" w Nrze 203 Rzeczypospolitej z dnia 27 lipca b. r. wyjaśnia: 1. że w Gmachu b. warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych odbywała się przez rok szkolny normalna nauka na kursach państwowych dla nauczycieli rysunków, 2. iż szkoła ta nie była przedmiotem sporu między Ministerstwami: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a Ministerstwem Sztuki i Kultury, 3. iż całoroczny budżet Ministerstwa Sztuki i Kultury wynosi 124 miljonów Mk., 4. że sprawa przydzielenia, zniesienia lub przekształcenia Ministerstwa Sztuki i Kultury nie została rozstrzygnięta gdyż dekret z dnia 5 grudnia 1918 D. P. Nr. 19 o stworzeniu Ministerstwa Sztuki i Kultury pozostaje dotychczas w mocy.

— **Nowa apteka.** Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacji Kazimierzowi Zygmuntowiczowi koncesję na otwarcie nowej apteki publicznej we Lwowie na Bogdanówce.

Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacji Samuelowi Mościskierowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publ. w Gołogórach.

— **Ciągnienie IV. klasy trzeciej pożyczki państwowej** odbędzie się 9 i 10 sierpnia b. r.

† **Dr. Witold Józef Prawdzic Bętkowski,** komisarz pocztowy zmarł dnia 29 b. m. we Lwowie, w 26 roku życia. Zmarły był synem radcy Namiestnictwa, p. Włodzimierza Bętkowskiego, któremu z powodu bolesnej straty przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

— **Lwów jako stacja sanitarna.** *Era* donosi: Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że zarząd miasta Lwowa przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkiego zakładu desinfekcyjnego połączonego ze stacją sanitarną. Zakład ten stanie na gruntach miejskich przy ul. Piekarskiej obok pawilonów, przeznaczonych dla chorych zakaźnie i będzie wyposażony we wszystkie nowoczesne urządzenia sanitarne. Koszt budowy obliczono na 40 miljonów marek. Sprawa będzie przedłożoną w najbliższym czasie Radzie miejskiej.

W związku z potrzebą zabezpieczenia miasta przed zawleczeniem chorób epidemicznych z Rosji, gmina m. Lwowa podejmuje w najbliższym czasie rekonstrukcję łaźni Duchnickiego kosztem 6,000 000 marek. Łaźnia ta będzie prowadzona w zarządzie miasta.

Zarówno budowa zakładu dezynfekcyjnego, jakoteż oddanie do użytku publicznego łaźni Duchnickiego, ma dla Lwowa pierwszorzędne znaczenie ze względu na konieczność przeciwdziałania epidemiom ze Wschodu.

— **Z inicjatywy klubu polsko-rosyjskiego w Warszawie** odbyła się konferencja przedstawicieli licznych organizacji społecznych oraz humanitarnych, władz centralnych i prasy, celem omówienia sprawy udzielenia pomocy Rosji, doświadczonej morem i głodem. Na honorowego opiekuna tej akcji zaproszono arcybiskupa Roppa.

Na dziś zwołano zebranie świeżo wyłonionego prowizorycznego komitetu niesienia pomocy ludności rosyjskiej.

— **Zarządzenie ochronne przeciw wściekłym psom** *Era* donosi: W ostatnich dniach zanotowano cały szereg wypadków wścieklizny u psów, oraz wyrażono apel do władz, celem ochrony ludności i wydania zarządzeń. Jak się dowiadujemy, zarząd miasta wydał już przed tygodniem surowe polecenie rakarzowi miejskiemu by przez cały dzień bez przerwy łapał psy w ulicach a mianowicie te, które nie są prowadzone na linewce i w kagańcu. Wydano polecenie, iż każdy złapany pies musi być do 2 godzin ubity, pod odpowiedzialnością weterynarza i rakarza. Zarząd miasta przypomina, że oprócz tej kary dorażnej właściciel psa, nie stosujący się do przepisów prowadzenia psa na ulicy, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowo-karnej. Rakarz otrzymał obecnie polecenie powiększenia potrzebnego personalu celem sprawniejszego wykonywania przepisów. Na prośbę starostwa odbywa się też łapanie psów na przedmieściach, celem niedopuszczenia psów wściekłych i podejrzanych w obręb miasta.

— **Kryzys w pogodzie.** Temperatura w Wiedniu dnia 29 lipca b. r. dosięgła 38° C magistrat wiedeński wydał do ludności wezwanie, aby oszczędzano wodę i nie używano jej obficie do skrapiania ogrodów. Równocześnie w Paryżu 28 lipca b. r. osiągnęła temperatura maximum 38.4° C., a wiatr podobny do sirocco, czynił atmosferę jeszcze bardziej nieznośną. Zanotowano wiele wypadków omdleń na ulicy. W Berlinie skutkiem udaru słonecznego zmarło kilka osób. Tymczasem obszar niskiego ciśnienia przesuwać się zaczął z Islandji w kierunku wschodnim. Już 28 go lipca rozszalały nad Anglią burze, charakterystyczne z tego powodu, iż nie spadła ani jedna kropla deszczu podczas ciągłych piorunów i wichru. Północno-wschodnia Francja również nawiedzona została przez burze, w Paryżu zaś temperatura z 38.4° C w przeciągu 24 godzin spadła o 16 stopni, jednocześnie nad Austrją pojawiły się wiatry zachodnie, które spowodowały lekkie obniżenie temperatury. W Monachium, gdzie upały doszły do 35° C, nastąpił również przełom; poprzednio przeszła nad miastem burza w postaci ulewnego deszczu i pas burz zwolna posuwa się w kierunku wschodnim. Następnego dnia rozszalały już nad Paryżem wielkie burze, przerywając wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. I u nas temperatura obniżyła się. Sądząc zaś z dotychczasowego przebiegu stanu pogody, należy spodziewać się w niedługim czasie opadów i burz mniej lub więcej gwałtownych.

— **Zbiórka uliczna.** W niedzielę dnia 7 b. m. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Zakładu sierót Serca Jezusowego. Panie chętne do pracy uprasza się o pomoc. Legitymacje, odznaki i woreczki odebrać można w sobotę o 5 popoł. w krajowej Kasie oszczędności, Jagiellońska 1).

— **Polska szkoła korespondencyjna »Palatyn«.** Istnieją dwa sposoby uczenia żywe słowo i czytelnictwo, gdzie obcowanie z żywym człowiekiem zastępuje książka. Nikt nie będzie się sprzeczał o to, który ze sposobów jest lepszy. Żywe słowo, obcowanie z jednostką inteligentną i o wysokiej wartości moralnej, o niebo przenosi obcowanie z kartą zadrukowanego papieru. Aliści nie wszędzie żywe słowo dotrzeć może. Wysłuchanie wykładu wymaga poświęcenia ze strony słuchającego czasu nie wówczas, kiedy się ten czas ma, ale wtedy gdy odbywa się wykład, wymaga skupienia uwagi niejednokrotnie wówczas kiedy słuchacz jest zmęczony. Książka dociera wszędzie i można korzystać z niej wtedy, kiedy jest czas i możność pracy umysłowej.

W Ameryce zrozumiano, że można zwiększyć korzyść, płynącą z czytelnictwa jeżeli zorganizować je w ten sposób, iż łączy się czynniki czytania (samouctwa) i szkoły. Powstały tam szkoły, Uniwersytety korespondencyjne, które rozwinęły się w sposób zadziwiający. Najstarsza z tych szkół International Correspondence School Company której siedzibą jest Scanton, powstała w r. 1891, a w 1908 r. miała już 700.000 uczniów.

Każdy nie opuszczając domu, nie tracąc czasu na chodzenie na wykłady w godzinach dla siebie niewygodnych, może uczyć się w domu czego chce i w takiem tempie (zużywając na naukę tyle czasu) w jakiem pozwalają mu na to czas i wrodzone zdolności. Nauka przez korespondencję, jest tak rozpowszechniona, że większość rzemieślników, techników i handlowców, a nawet 40 prc. adwokatów amerykańskich w ten sposób otrzymało wiedzę,

W obecnej chwili 14 Uniwersytetów w Ameryce Północnej zerwało z dotychczasową formą nauczania jako wyłączną i stworzyło podwoje wszystkim tym, którzy ze względu na odległość, warunki pracy i t. p. marzyć nie mogli o zdobywaniu wiedzy uniwersyteckiej.

W obecnym roku akademickim Uniwersytet w Wisconsin ma 20,116 studentów, otrzymujących wiedzę przez korespondencję w Chicago 5,575, w Kansas 1,800, w Kentucky 474, w Minnesota 752, w Missouri 1,297, w North Dakota 250, w Ohio State 4,900, w Oklahoma 800, w Texas 1,510, w Columbia 500, w Florida 5 804, w Indiana 586, w Iowa State Colege 240.

Rodacy nasi na wychodźtwie już od lat kilku stworzyli instytut naukowy, którego zadaniem jest udostępnienie wiedzy ogólnej i zawodowej każdemu, kto umie czytać i pisać. W ciągu ośmioletniego istnienia instytucja ta licząca dziś 1,000 studentów, zdołała rodakom naszym rozsypanym po całym świecie, dopomóc do zdobycia wiedzy. Obecnie zasłużona ta uczelnia „Powszechna Szkoła Korespondencyjna Palatyn" przeniosła się do serca Ojczyzny do Warszawy chcąc przedewszystkiem pracować dla swoich i u siebie. Rozpoczęła ona już swoją działalność, zyskując odrazu wydatne poparcie ze strony tych wszystkich, którzy korzystali z jej usług, gdy działała jeszcze wyłącznie w Ameryce.

Polskie Ministerstwo Oświaty już od kilku miesięcy koncesjonowało szkołę, widząc ogromną doniosłość tej placówki, specjalnie zatrudnionej dokształcaniem dorosłych

Po wszelkie informacje dotyczące kształcenia się przez korespondencję należy zwracać się wprost do Powszechnej Szkoły Korespondencyjnej „Palatyn" Warszawa, Nowy Swiat Nr. 36.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Wojskowa organizacja niemiecka na Górnym Śląsku.

Bytom. Niemcy obecnie stworzyli nową organizację bojową na G. Śląsku. Selbstschutz i Orgesch już nie istnieją. Organizacje te przeszły pod wspólny zarząd komendę t. zw. „Schutzbundu" z siedzibą we Wrocławiu. Odpowiednio do terenu, na którym działają obecnie tajne formacje i oddziały dzielą się one na trzy grupy, a mianowicie na grupy „Ost", „Süd" i „Oberschlesien".

Grupa „Ost" obejmuje teren leżący za linją demarkacyjną po drugiej stronie linji kolejowej Opole Wrocław. Dział tej grupy znajduje się w Oberoick koło Wrocławia. W skład tej grupy wchodzą wszystkie formacje miejscowe i wycofane z terenu plebiscytowego oddziały Selbstschutzu jak również pozostałe jeszcze oddziały pomocnicze na terenie plebiscytowym w rejonie Opola, Kluczborka i Namysłowic.

Grupa „Süd" obejmuje teren leżący po lewej stronie linii kolejowej Opole-Wrocław ku granicy czeskiej z miastami: Nowe Miasto (Neustadt) Nyssa, Kłacko, (Glatz) Swidnia i Ząbkowice (Frankenstein). Sztab tej grupy znajduje się w Kłacku. Do tej grupy wchodzą, również oddziały robotnicze po dworach i folwarkach w rejonie Grabowic, Głogówka, Koźla i Głupczyc.

Grupa „Oberschlesien" obejmuje obwód przemysłowy terenu plebiscytowego i resztę miejscowych organizacji i straży miejscowych (Ortswehr) po lewej stronie Odry, w powiatach zachodnich G. Slaska. Centrala tej grupy znajduje w Brzegu. Wydział organizacyjny całej tej nowej organizacji znajduje się we Wrocławiu. Kierownikiem jego jest major Floegel, występujący pod pseudonimem dyrektora Awei. Grupa „Oberschlesien" ma na celu organizację oddziałów Stosstrupperów po miastach obwodu przemysłowego oraz skuteczniejsze przygotowanie ich na wypadek nowej akcji. Dąży ona do ponownego sprowadzenia wszystkich Stosstrupperów i uchodźców, którzy opuścili obwód przemysłowy i udali się za linię demarkacyjną. (Każdego stosstruppera zabezpiecza się na wypadek pokaleczenia na 10.000 Mk.) poszczególne miasta wypracowały nowe plany i przedłożyły je wydziałowi organizacyjnemu do zatwierdzenia.

W tych dniach kończy się dla wszystkich członków Selbstschutzu urlop. Urlopowani zgłaszać się mają do swoich oddziałów za linją demarkacyjną. T. z. w. Freikorps Oberland" znajduje się w pogotowiu marszowem i w tych dniach wyjeżdża ku granicy poznańskiej. Na miejsce postoju dla sztabu tej organizacji przeznaczono miasto Fraihan.

Prez. Witos w Warszawie.

Warszawa. Po kilkodniowym pobycie w Wierzchosławicach przybył wczoraj do Warszawy Prezydent Ministrów Witos.

Strajk generalny w Gdańsku.

Gdańsk. Senat gdański rozwinął energiczną akcję przeciwko zapowiedzianemu strajkowi generalnemu w Gdańsku.

Propagujący strajk organizacje socjalistyczne wszystkich odcieni zapewniają, że strajk się uda i doprowadzi w konsekwencji do obalenia obecnych rządów w Gdańsku. Nastrój w mieście podniecony. Wobec przyłączenia się do strajku związku drukarzy, dzienniki niemieckie i polskie nie wyjdą.

Telegramy P. A. T.

Do czego dąży Grecja.

Paryż. Według depeszy z Aten, Lloyd George miał wystosować do greckiego ministra spraw zagranicznych telegram aprobujący zamiary, do których dąży Grecja, nie wyłączając sprawy zajęcia Konstantynopola.

Uchodźcy rosyjscy.

Nauen. Do Rygi przybyli uchodźcy syberyjscy, ktorzy oświadczają że także na Syberji panuje straszliwy głód, spowodowany nadmierną posuchą. W licznych miejscowościach na polach i w lasach szerzą się pożary.

Pertraktacje angielsko-irlandzkie.

Horsea. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że Lloyd George i Valera porozumieli się, iż w razie zerwania pertraktacyj angielsko-irlandzkich, wypowiedzenie zawieszenia broni nastąpi z zachowaniem odpowiedniego terminu. Chamberlain oświadczył dalej, że propozycje, jakie rząd angielski poczynił sinnfeinistom, nie będą chwilowo podane do wiadomości, że jednak Lloyd George ma nadzieję, iż będzie mógł jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej złożyć sprawozdanie z przebiegu pertraktacji.

Z dyplomacji rosyjskiej.

Praga. Wedle doniesień z Moskwy w najbliższym czasie nastąpią znaczne zmiany w sowieckim korpusie dyplomatycznym zagranicą. Jak słychać, do Pragi ma przybyć jako poseł sowiecki Joffe.

Białogwardziści.

Moskwa. W Rostowie nad Donem wykryto sprzysiężenie białogwardzistów.

Wspólny krok w Berlinie.

Paryż. Zwłoka we wspólnym kroku sprzymierzonych w Niemczech powstała z powodu zniekształcenia szyfrowanych instrukcji otrzymanych przez ambasadora angielskiego D'Abernona, który wskutek tego musiał prosić o ponowne przysłanie mu tych instrukcyj.

Jeńcy nie chcą wracać do Rosji.

Warszawa. *Przegląd Wieczorny* donosi, że w partjach jeńców bolszewickich, internowanych w różnych obozach polskich, coraz więcej jeńców oświadcza się przeciw wyjazdowi do Rosji sowieckiej.

Długi Rosji.

Paryż. *New York Herald* donosi, że między Loucherem a Krassinem wszczęto rokowania mające na celu uregulowanie kwestji uznania długów b cesarstwa rosyjskiego przez rząd sowiecki. Były ambasador francuski w Petersburgu objął pośrednictwo w tej sprawie.

Ces. Wilhelm nie chce płacić podatków.

Londyn. Sprawozdawca *Daily Mail* donosi z Hagi, że między b. cesarzem niemieckim a władzami holenderskiemi przyszło do sporu. B. cesarz niemiecki twierdzi, że miał jedynie 150.000 guldenów dochodu, podczas gdy władze skarbowe obliczyły ten dochód na 350.000. Stwierdzono, że b. cesarz otrzymał ubiegłego roku najmniej 600.000 gld. holend.

Misja rosyjska w Morawskiej Ostrawie.

Morawska Ostrawa. Onegdaj bawiła tu misja gospodarcza Rosji sowieckiej. Delegaci sowieccy interesowali się żywo hutami żelaznemi w Witkowicach i zwrócili się do dyrektora zakładów witkowickich z zapytaniem, czy zakłady te byłyby skłonne wziąć udział w przemysłowej odbudowie południowej Rosji. Rokowania w tej sprawie natrafiły na przeszkody głównie z powodów pieniężnych, ale — jak podają dzienniki — toczą się dalej.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Podziękowanie.

Pogrążeni w bezdennej boleści z powodu śmierci naszego najdroższego Syna i Brata, komisarza powiatowego dra Witolda Józefa Prawdzic Bętkowskiego, składamy w tej drodze nasze najszczersze podziękowanie Wszystkim, którzy w tem ciężkiem przejściu okazali nam Swoje współczucie.

Bętkowscy.

Guy de Chantepleure. 18)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Kerjean nie widział się, przed ich wyjazdem do Vichy, z panią Davrençay, ani z Amy. Szukał ich w hotelu, lecz były nieobecne. Nie wykluczone jednak, że spostrzegł w kasynowym ogrodzie, a z poza osłony dziennika, który czytał, koronkowy kapelusz, Anny i że słyszał wesoły jej śmiech... Nie zupełnie jednak był tego pewny... to tylko wiedział niezbicie, że się inne głosy zlewały z jej śmiechem i że kapelusz jej otaczały inne kapelusze, także takie, co pokrywały głowy mężczyzn... sylwetka Fabrycego de Mauve mignęła mu się nawet dość wyraźnie przed oczyma.. więc przyszło mu na myśl że pani Davrençay jest nietylko głucha i ślepa, pod pewnym względem, ale także i nadmiernie nieprzezorna i pozostał dalej w ukryciu papierowego parasola...

Wilhelm nie przedłużył swego pobytu w Vichy, poza lotniczy tydzień, a nawet wyścigi nie zdołały go bardzo zająć, gdyż wszystko w nich było niemal, że przewidziane, pracowita zaś bezczynność, będąca cechą miejsc kąpielowych i panująca w nich, więc i w Vichy, kosmopolityczna i lekkomyślna atmosfera były mu wstrętne. Rad wrócił do paryskiego swojego zacisza, tu jednak wspomniał niebawem o Kolecie Mouche, grywającej naiwne role w Enghein, gdzie była zaangażowana na letni sezon. I cała jego istota przywoływała nagle Koletę. Sam nie pojmował gorącego pragnienia spotkania się z nią jaknajprędzej, które odczuwał. Zazwyczaj bowiem, gdy byli rozdzieleni, wystarczało najzupełniej czytanie listów, jakie od niej odbierał i nie tęsknił za nią bynajmniej. Otrzymywał codziennie conajmniej jedno, a częstokroć i dwa czułe słówka... Koletta namiętnie lubiła pisywać i nie była się w stanie powstrzymywać, nawet wówczas, gdy przebywała w Paryżu, od zasypywania kochanka swego całą masą pneumatycznych kartek. Czytała ona kiedyś: „Listy do Tonfau“ i przyznawała się szczerze i z naiwnością, iż szczytem jej marzeń stanowi to, by korespondencja jej mogła być kiedyś znana i drukowana, tak, jak epistoły wielkiej aktorki Desalée. Trzeba jej nadto oddać sprawiedliwość, że listy jej posiadały istotnie odrobinę literackiej cechy i że bywały zazwyczaj ładnie i zręcznie ułożone.

Koletta Mouche, drugorzędna gwiazda jednej z małych, paryskich scenek, kochała Kerjeau jednem z tych sztucznych uczuć romantycznych grizetek, w połączeniu ze sentymentalną komedją młodych aktorek, pragnących grywać wybitne role w „Kameljowej Damie“ i mającej pewne pretensje do wykształcenia nietylko że scenicznego, lecz także i literackiego. Kochała go jednak równocześnie także i bardzo serdecznie naprawdę, a Wilhelm, który nie miał wogóle specjalnej sympatji do kobiet teatru, polubił ją szczerze, tem bardziej, że posiadała przy urodzie i sprycie, także i pewną dozę dystynkcji i że go nigdy do siebie nie zniechęciła żadnem prostaczem słowem, ani wulgarnym gestem.

Koletta nie wiązała się w stosunku do Wilhelma żadną przysięgą, której by później nie zdołała dotrzymać, lecz oznajmiała mu przeciwnie, z całą prostotą i otwartością, że kocha go wprawdzie gorąco, ale opuściłaby go w razie, gdyby przed nią nowy kandydat na wielbiciela otworzył bramy wielkiego teatru i zapewnił jej sławę. Dodawała wprawdzie, chcąc Wilhelma pocieszyć że jej nigdy dotychczas nie był nikt milszym od niego i że mu jest wierną od czasu poznania go, to jest od czterech miesięcy. A pomimo, że nie był całkiem pewnym, że to, co mówi Koletta, stanowi nieodrowną prawdę, miło jednak mu było słyszeć wyrazy te wymawiane przez ładne usteczka.

I tak, nie robiąc sobie większych illuzji, niż należało, co do trwałości kobiecych uczuć, nie komplikując nadto romansiku swego z aktorką, czuł się Wilhelm zeń zadowolony i rad był z tego, że jest istota, która przybycia jego zawsze oczekuje z niecierpliwą radością.

Przybywszy do Paryża w sobotę rano, spędził Wilhelm dzień cały w Lavallois, potem wskoczył do automobilu i kazał się zawieźć do Peghin.

Koletta występowała tego wieczora jako Roxolana w „Trzech sułtankach“, w roli, która nie należała do jej repertuaru i w której była śliczna.

To dziwne, przyszło Wilhelmowi nagle przez myśl, Koletta jest, bądź co bądź, podobna do małej Amy!... Niezawodnie, że troche zaledwie... ale zawsze... Ciekawe, że tego nie spostrzegłem dotychczas...

Ale to przeświadczenie było mu niemiłe, raziło go, więc je od siebie, jako coś niestosownego, szybko odtrącił.

Wrócił do Paryża w poniedziałek wczesnym rankiem, bo miał zajęcie w warstatach i zamierzał udać się tam jaknajprędzej. Plany jego zmieniła jednak depesza, którą zastał w domu, a która była nadeszła wilia.

Depesza pochodziła z Aix:

„Pani Davrençay umarła po dwóch godzinach cierpienia, wskutek ataku apoplektycznego. Zachorowała w sali gry.

Mauriceau.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cgl. 192/21. Uchwała. W sporze Antoniny Flis, właścicielki realności w Tarnopolu, powódki, zastąpionej przez dr. Poboreckiego, adwokata w Tarnopolu, przeciw Stanisławowi Flisowi, handlarzowi nierogacizną w Tarnopolu, pozwanemu, zastąpionemu przez dr. Rosenfelda, adwokata w Tarnopolu, o ustalenie i t. d. z pn., zakazuje się pozwanemu Stanisławowi Flisowi w celu zabezpieczenia roszczeń powyższym sposobem dochodzonych, wykonywania zarządu realnością objętą lwh. 639 i 6571 ks. gr. g. u. kat. m. Tarnopola, znajdującą się przy pl. Dominikańskim l. 1, znanej pod nazwą „Hotel Puntscherta“, własność powódki stanowiącą, w szczególności wynajmywania ubikacji i pomieszkań w tejże realności oraz pobierania czynszów z tem zastrzeżeniem, że wszelkie, wbrew temu zakazowi uskutecznione przez pozwanego akty zarządu dotyczące, będą pozbawione skutków prawnych, o ileby nie doznały ochrony w obowiązujących przepisach ustawy, ze względu na dobrą wiarę kontrahentów. Niniejsze zarządzenie tymczasowe wydaje się na czas trwania powyższego sporu, wytoczonego przez powódkę przeciw pozwanemu pozwem z dnia 14 lipca 1921 L. cz. Cgl. 192/21/1, a w celu podania go do wiadomości ogółu, zarządza się również ogłoszenie uchwały tej trzykrotnie w dzienniku urzędowym oraz przez przybicie na tablicy sądowej.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol, 23 lipca 1921. 7691 3—3

L. 4070/21. Obwieszczenie. Prowizorycznie prowadzona hurtownia tytoniu przez Deborę Borek, w Strzeliskach nowych (Nadzór kontroli skarbowej Bobrka), będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji. Hurtownia ta połączona z drobną sprzedażą materjałów tytoniowych (dla miasta), jest przydzielona z poborem tych materjałów do Urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie, ma zaopatrywać sklepy tytoniowe do niej przeznaczone i obowiązaną będzie do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych tudzież znaczków pocztowych. W czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1920 hurtownia ta pobrała materjału tytoniowego na kwotę: 362.470 Mk., z której 1/3 część jest uprawnioną do sprzedaży w swej drobnej sprzedaży (z 1/3 ad hurta). Wartościowe znaczki stemplowe będzie hurtownia pobierać w urzędzie podatkowym w Chodorowie. Hurtownia ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materjałów tytoniowych i wartościowych znaczków stemplowych, jakoteż wszelkie i inne wydatki połączone z prowadzeniem hurtowni i drobnej sprzedaży. Oferty na tę hurtownię wnieść się mające, mają być sporządzone na przepisanych drukach, do których należy dołączyć wadjum w kwocie 3624 Mk. w gotówce lub papierach wartościowych w kopertach opieczętowanych na ręce dyrektora okręgu skarbowego Lwów, Podwale l. 3, najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1921 o godzinie 11 przed południem. Skarb Państwa nie ręczy za to, czy dochód wymieniony w niniejszom obwieszczeniu, albo wykazach dochodów i wydatków także w przyszłości faktycznie zostanie osiągnięty. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub umarłych w tej wojnie, przysługuje pierwszeństwo przed innymi oferentami i ci są uwolnieni od składania wadjum.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, 26 lipca 1921. 7776 2—3

L. IV. 9018. Ogłoszenie. Otwarcie kursu dla nadzorców drogowych (drogomistrzów). Celem odpowiedniego przygotowania i wykształcenia kandydatów, starających się o posady nadzorców drogowych (drogomistrzów) w służbie państwowego budownictwa drogowego, Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, na mocy reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 25 maja 1921, Departament drogowy Nr. XI. 901 z dnia 11 czerwca 1921 Nr. XI. 1583, otwiera z dniem 1 października 1921 kurs fachowy dla nadzorców drogowych, złożony z 3-ch po sobie następujących sześciomiesięcznych półroczy, z których pierwsze i trzecie obejmuje nauki teoretyczne, zaś drugie półrocze ma za zadanie wprowadzenie kandydatów do praktyki i obznajomienia ich z przyszłym zawodem. Warunki przyjęcia na kurs są następujące: 1. Obywatelstwo Państwa Polskiego, 2. Nienaganny tryb życia, 3. Fizyczne uzdolnienie do tej służby, 4. Uczynienie zadość obowiązkom wojskowym (pierwszeństwo mają ci, którzy służyli w oddziałach technicznych wojskowych), względnie dowód uwolnienia od tej służby, 5. Ukończenia z pomyślnym wynikiem co najmniej 2-giej klasy państwowej, lub przez Państwo uznanej szkoły średniej, 6. Wykazanie się ewentualną praktyką w jednem z rzemiosł budowlanych, (murarz, cieśla, kowal, betoniarz, kamieniarz i t. p.), 7. Nieprzekroczony wiek 24 lat, 8. Podoficerowie, tudzież inwalidzi Wojsk Polskich, certyfikatyści, jednak tylko z oddziałów technicznych wojskowych, a którzy przez Władze wojskowe po myśli rozporządzenia Rady obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 75 poz. 512 poleceni zostaną, oraz wykażą się, że posiadają warunki, wyżej pod 1, 2, 3, 5 podane, mają bez względu na wiek pierwszeństwo przed innymi kandydatami. 9. Ponadto kandydaci przed przyjęciem ich na kurs, muszą poddać się egzaminowi wstępnemu przed komisją na ten cel wyznaczoną, przy którym mają wykazać, że posiadają dostateczną znajomość rachunków, geometrji i rysunków, 10. Uwolnienie od egzaminu wstępnego może nastąpić przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych we Lwowie, na podstawie przedłożonych świadectw dostatecznych. 11. Kandydaci, przyjęci na kurs półrocze I. i III., winni z własnych funduszów się utrzymać, o ile nie uzyskają przewidzianych stypendyj i zapomóg. Natomiast kandydaci dopuszczeni na kurs półrocze II pobierać będą odpowiednie wynagrodzenie z funduszów państwowych. 12. Ukończenie wszystkich 3-ch półroczy kursu z postępem dobrym, daje prawo do kompetowania o stałą posadę nadzorcy dróg, które będą nadawane w miarę miejsc wolnych, 13. Wolni są od kursu półrocza I. certyfikatyści byłych wojsk austrjackich, którzy kurs drogomistrzów ukończyli, dalej drogomistrze, od kursu półrocza I. i II., którzy mają z dobrym postępem dawny kurs drogomistrzów, wreszcie od wstępnego egzaminu na półrocze I. wolni są drogomistrze, będący w służbie państwowej, chociaż kursu na drogomistrzów nie mają, 14. Podoficerowie zawodowi, którzy na mocy rozporządzenia Rady obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 75 poz. 512, otrzymają od Władz wojskowych 6-miesięczny urlop, mogą po odbyciu kursu półrocza pierwszego, wrócić napowrót do swojej służby i dopiero gdy się sami zgłoszą do odbycia kursu półrocza II., zostaną do niego przydzieleni. Podania o przyjęcie na kurs, poparte alegatami, że kandydat wymaganym warunkom odpowiada, najpóźniej do końca sierpnia 1921 do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie z wykazaniem dokładnego adresu starającego się. Podania wniesione po powyższym terminie nie będą uwzględnione. Bliższe warunki podaje regulamin kursu, który można przejrzeć w Kierownictwach okręgów budowniczych w Małopolsce, lub w Okręgowych Dyrekcjach Robót Publicznych we Lwowie i Krakowie.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

Kierownik Dyrekcji: Blum, w. r.

Lwów, 25 lipca 1921. 7699 2—3

Konkursa

Prez. 22874/4 W. 21. Konkurs, ogłoszony w Nr. 170 „Gazety Lwowskiej“, na posady podurzędników w Sądzie okręgowym w Złoczowie, oraz w Sądach powiatowych w Drohobyczu, Komarnie, Kossowie, Monasterzyskach i Podhajcach, tudzież posady tego samego rodzaju, które się ewentualnie opróżnią po rozpisaniu tego konkursu, upływa dniem 30 sierpnia 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, 29 lipca 1921. 7700 3—3

L. 6422/III. Do Dyrekcyj wszystkich szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich, oraz Rad szkolnych powiatowych i miejskich, Konkurs. Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela historji i geografji w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu. Z posadą tą połączone są obowiązki i prawa przywiązane do posady rzeczywistego nauczyciela w szkołach średnich, unormowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 65. Kandydaci z pełną kwalifikacją do szkół średnich winni wnieść należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną podania za pośrednictwem przełożonej władzy do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego najdalej do 15 września 1921.

Kuratorjum okręgu szkolnego Lwowskiego.

Za kuratora: Stefanowicz.

Lwów, 30 lipca 1921. 7793

Spadki.

A. 1616/20/23. Wezwanie do spadkobierców, obejmujących spadek i wierzycieli obcokrajowców. P. August Brühl, były kapitan fregaty, ostatnio Wiedeń Hütteldorferstr. 146, przynależny do Lwowa, obywatel Polski, zmar 4 maja 1920 w Wiedniu XIII. Ostatnie zlecenie znaleziono. Wszystkich spadkobierców, obejmujących spadek i wierzycieli, którzy są austrjackimi obywatelami, lub też tu znajdujący się obcy, powołuje się do zameldowania swych pretensji do spadku w terminie do 6 września 1921. W razie niezameldowania się wyżej wymienionych w podanym terminie, będzie wydany spadek bez względu na owe pretensje, obcej władzy, lub osobie przez ową władzę wskazanej. W kraju mieszkający spadkobiercy podali o przeprowadzenie spadkowej czynności do sądu austrjackiego. Zagranicznych spadkobierców wzywa się do zameldowania swych pretensji w wyżej podanym terminie i czy sobie życzą odstąpienia sprawy zagranicznej władzy. W przeciwnym razie, jeśli zagraniczna władza nie zażąda odstąpienia sprawy, zostanie ona przeprowadzoną tu, a to tylko ze zgłoszonymi spadkobiercami.

Sąd okręgowy, Hietzing, Oddział I.

Wiedeń, 6 lipca 1921. 7786

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 238/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk“ Nr. 145 z dnia 27 lipca 1921 r. w artykułach pod tytułami: 1. „Narodnyj Komitet i suczasnyj moment“ w ustępach a) między słowami „poodynoki człony“ a słowami „ne weły i ne wedut“, b) od słów „Narodnyj Komitet uważaw“ do końca artykułu, 2. „Peredczasna radist“ od słów „z cei wyraznoi postanowy“ do końca artykułu, 3. „Nowa Reforma“ pro sprawu Schidnoi Hałyczyny“ w ustępach od słów „My znajemo, szczo wse koły“ do słów „Europy do jeji połahodżenia“, 4. „Łyst b. posła Tymoteja Starucha do Redakcji“ w ustępach a) od słów „Ja skazanyj“ do słów „kara smerty“, b) między słowami „mene ne widwidaw“ a słowami następnego zdania „Ja ne buw na żadnim“, c) między słowami „wsi jej mojeji oberežnosty“ a słowami następnego zdania „Moju chatu nicz i ni“ zawiera znamiona ad 1. a) b) i 4 b) z § 65 a) u. k., 2. z § 656 u. k., ad 3. 4. c) z § 392 u. k., uznał dokonaną w dniu 26 lipca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 29 lipca 1921. 7778

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 242/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk“ Nr. 148 z dnia 20 lipca 1921

w artykułach pod tytułami: 1. uwidoczniony na drugiej stronie nad szpaltą trzecią i czwartą uległ konfiskacie w ustępach a) w skonfiskowanym tytule, b) od słów „Proświtnyj ruch" do słowa „poślidownistiju", c) między słowami poprzedniego zdania „bo my je bolszewyky" a słowami następnego zdania „Buły wypadky, szczo nawit", d) między słowami „ei mudry akty" a słowami następnego zdania „Czy dywuwatymemoś piśla toho", 2. „Dopysy z kraju" w ustępach a) między słowami poprzedniego zdania „żandarmerja urjaduje" a słowami następnego zdania „Pryczynkom do sioho, odnym", b) od słów „Ne dosyt szczo" do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 u. k., uznał dokonaną w dniu 28 lipca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 31 lipca 1921. 7797

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 229/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Batkiwszczyna" Nr. 22 z dnia 31 lipca 1921 r. w artykułach pod tytułami: 1. „Doświd uczyt rozumu" w ustępach a) między słowami „distaw rabin boczku wyna" a słowami następnego zdania „wże ne budemo durni", b) między słowami „powna żertw wijna" a słowami „buło dla nas dobroju", c) od słów „bo łysz todi ne" do końca artykułu, 2. na stronie 3 w szpalcie pierwszej po wierszu trzydziestym cały artykuł wraz z tytułem, 3. „Zarobljajut sobi prychylnist" od pierwszego wiersza do słów „procytajesz abo poczujesz pro nych" zawiera znamiona ad 1, 2, 3, zbrodni z § 65 a) u. k., a nadto ad 2. także występku z § 308 u. k., uznał dokonaną w dniu 27 lipca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 23 lipca 1921. 7799

Kuratele.

P. 49/21/1. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Krzeszowicach z dnia 15 lutego 1921 r. L. 1/21/3 pozbawiono całkowicie własnowolności Reginę Banasiową, córkę Piotra i Katarzyny Siejków, żonę Pawła Banasia, zamieszkałą poprzednio w Tenczynku, a to z powodu choroby umysłowej typu schizofremii. Kuratorem ustanowiono p. Pawła Banasia, kolejarza w Tenczynku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, 30 kwietnia 1921. 5839 3—3

P. 61/21/14. Piotr Korczowski ze Stryjówki został całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu tępoty umysłowej. Kuratorem jego ustanowiono Grzegorza Baczaka ze Stryjówki.

Sąd powiatowy Oddz. III.

Zbaraż, 14 kwietnia 1921. 7667 3—3

P. 38/21. Za pozbawioną własnowolności z powodu nieudolności umysłowej, uznano Marję Kinaszczuk w Uhornikach. Kuratorem jej ustanowiono Stefana Kozaczka w Uhornikach.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, 27 maja 1921. 7724

Amortyzacje.

T. VI. 145/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszki Habermann w Podgórzu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza Banku hipotecznego filji Kraków Nr. 59351 na srebrny lichtarz.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 23 czerwca 1921. 7748

L. cz. T. IV. 114/20/4. Umorzenie. Na wniosek Stanisława Sajdaka gospodarza w Pleśny zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Wydane przez Kasę oszczędności miasta Tarnopola świadectwa tymczasowe na pożyczkę odrodzenia a to: a) Nr. 487359 z dnia 3 sierpnia 1920 opiewające na pożyczkę odrodzenia krótko terminową w sumie 1000 Mk. b) Nr. 631227 z dnia 4 sierpnia 1920 opiewające na państwową pożyczkę odrodzenia długo terminową w sumie 200 Mk. obie te świadectwa opiewające na Stanisława Sajdaka. c) Nr. 487383 z dnia 3 sierpnia 1920 opiewające na pożyczkę państwową odrodzenia krótko terminowej w sumie 3.500 Mk. na firmę Kółko rolnicze w Pleśnej. d) Nr. 0622748 z dnia 25 czerwca 1920 opiewające na państwową pożyczkę odrodzenia długo terminową w sumie 200 Mk. na imię Stanisława Sajdaka wydane przez Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1921. 7768

T. 36/21. Na wniosek Maryjki Stadnyk w Podhorkach na ks. Jana Koska w Kałuszu zamieszkałej wdraża się postępowanie celem amortyzacji zabranej przez wojska rosyjskie książeczki wkładkowej Kredytowego Towarzystwa ruskiej Samopomocy w Kałuszu Nr. 108 na imię Marji Stadyk na kwotę 2000 kor. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym razie książeczka ta za nieważną uznaną zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów dnia 23 maja 1921. 7767

T. VI. 135/1/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karola Kolebacza w Gorzyniu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Tymczasowe poświadczenie Polskiego Banku przemysłowego Filji w Krakowie z 17 czerwca 1920 L. 65072 na 5% krótkoterminową pożyczkę państwową na 100.000 Mk.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 8 lipca 1921. 7759

T. VI 149/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Szymona Kostki w Tryńczy podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał się spalić przy pożarze domu Nr. 136 w Tryńczy; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Polskiego Banku przemysłowego Oddziału w Krakowie L. 13 wystawiona na Szymona Kostkę na 60.000 Marek polskich.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, dnia 28 czerwca 1921. 7758

T. VI. 146/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Jaworskiej w Krakowie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 342261 na 10.000 Mk. wystawiona na Marję Jaworską.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków dnia 1 lipca 1921. 7750

Ldh. 2776/21. Na wniosek Jakóba Joachima Czaczkesa i Filipa Artura recte Pinkasa Achera 2 im. Czaczkesa wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia wpisanych od lat przeszło 50 na karcie C whl. 50 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa praw zastawu: 1. dla legatu 100 dukatów zpn. i 100 dukatów zpn. na rzecz Wolfa i Fredy Picków jako prawonabywców Breindli i Pessli Reises dla legatu w resztującej kwocie 50 dukatów zpn. na rzecz Boży Bierer jako prawonabywczyni Kopla Altera i Feigi Reizesów tudzież dla legatu 150 dukatów zpn. na rzecz Józefa Reizesa, 2. dla sumy 37 złr. 45 1/3 kr. m. k. zpn. na rzecz Dwory Sternbach jako nadciężaru sumy 150 dukatów zpn. zahipotekowanej na rzecz Józefa Reizesa, 3. dla sumy wekslowej 85 złr. 91 ct. w. a. zpn. na rzecz Chaima Chuwesa jako nadciężarów praw najmu sklepem zaprenotowanych na rzecz Lei Blumy Sobol. Wzywa się uprawnionych do zgłoszenia praw swoich z powyższych wpisów w ciągu jednego roku t. j. po koniec czerwca 1922 ileże w razie przeciwnym na wniosek ponowny Sąd uzna prawa powyższe zaamortyzowane i zarządzi ich wykreślenie.

Sąd okręgowy cywilny oddz. VIII.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1921. 7733 2—3

Firmy.

Firm. 595/21. Oddz. A. III. 216. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Zprzeniesienie z rejestru Poj. III. 105 do rejestru o. A. Siedziba firmy Kraków, Mały Rynek l. 7. Brzmienie firmy dotąd: „Adolf Ryglicki, handel kolonialny i win w Krakowie. Zmiana firmy na: „A. Ryglicki i A. Gramatyka, handel kolonialny wódek i win w Krakowie". Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Handel kolonialny i win, a odtąd: Handel kolonialny wódek i win. Przystąpił jako jawny spólnik Aleksander Gramatyka, skutkiem czego powstała jawna spółka handlowa od dnia 3 maja 1921. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Adolf Ryglicki i Aleksander Gramatyka, kupcy w Krakowie. Uprawnieni do zastępstwa na wewnątrz i na zewnątrz obydwaj spólnicy. Podpis firmy odtąd. Firmę spółki podpisywać mają prawo obaj spólnicy w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy podpisze jeden ze spólników swoje nazwisko, t. j. albo p. Adolf Ryglicki podpisze „Ryglicki", albo p. Aleksander Gramatyka podpisze „Gramatyka". Dzień wpisu: 21 maja 1921.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1921. 6298

Firm. 222/21 C. III. 276. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. weiągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka przemysłowo-handlowa dla importu i eksportu „Impol" Spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: czynności przemysłowo-handlowe związane z importem i eksportem artykułów będących przedmiotem dozwolonego handlu i eksportu, założenie fabryki pasty i przetworów wazelinowych oraz zakładanie i finansowanie innych przedsiębiorstw fabrycznych, nabywanie fabrykatów techniczno-chemicznych i surowców. Forma spółki: Spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 20 lutego 1921 L. R. 1672. Czas trwania Spółki nieograniczony. Na kapitał zakładowy spółki 1,000.000 Mk. wpłacono gotówką 250.000 Mk. Zawiadowcami spółki są: Edmund Heller, kupiec i Leon Daniek inżynier w Krakowie, ulica Czarnowiejska 30. Podpis firmy: Firmę spółki podpisywać będą zbiorowo albo dwaj zawiadowcy albo też jeden zawiadowca i prokurzysta, którzy umieszczą swoje podpisy pod wyciśniętem stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy przyczem prokurzysta przy nazwisku umieści dodatek „pp.". Dzień wpisu: 23 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 22 lutego 1921. 6285

Firm. 77/18 Stow. IV. 77. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia Tarnopol. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu tarnopolskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. Data statutu 13 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki powiatowej jest nabywanie i dostarczanie jej członkom spółki środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów codziennego użytku dobrej jakości po cenach możliwie najniższych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: 1. Józef Kowalski, emerytowany nauczyciel w Tarnopolu, 2. Józef Tenenbaum, dyrektor szkoły żeńskiej wydziałowej w Tarnopolu, 3. Piotr Cześnikowski, nauczyciel kierujący w Płotyczy jako dyrektor, 4. Benzion Kapan, nauczyciel ludowy im. Słowackiego, 5. Mikołaj Olejarnik nauczyciel ludowy im. Słowackiego, jako zastępcy dyrektorów w Tarnopolu. Podpis firmy (F. Z.) Pod napisem lub pieczęcią firmy kładzie podpis dwóch członków dyrekcji. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych Dyrekcji i w miejscu urzędowania Rady szkolnej okręgowej. Udział członków: Udział członka wynosi 10 kor. płatny zaraz przy wstąpieniu lub w dwóch ratach z których pierwsza musi być złożona przy wstąpieniu, a druga w przeciągu trzech miesięcy. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółki odpowiada każdy członek do sumy dwukrotnego deklarowanego udziału Data wpisu 15 października 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II

Tarnopol, dnia 18 września 1918. 6282

Firm. 672/21 oddz. A. III. 219. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A weiągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków—Podgórze. Brzmienie firmy: G. Malski i E. Grzywiński. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel manufakturą, galanterją i innymi przedmiotami wchodzącemi w zakres tego rodzaju przedsiębiorstwa. Forma spółki: jawna spółka handlowa oparta na kontrakcie spółki z 9 maja 1921. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Gustaw Malski kupiec w Podgórzu ul. Tarnowskiego 10 i Edmund Grzywiński, kupiec w Krakowie ul. Szewska l. 7. Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy obaj spólnicy. Dzień wpisu 24 maja 1921.

Sąd okręgowy jako haddlowy.

Kraków, dnia 18 maja 1921. 6291

Firm. 680/21. oddz. A. III. 220. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: S. Ochotnicki. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i handel cukierków. Właściciel: Salomon Ochotnicki w Krakowie, ul. Augustjańska 4. Podpis firmy: S. Ochotnicki. Dzień wpisu 28 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 maja 1921. 6294

Firm. 44/21. Stow. C. 637. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Komuchów. Brzmienie firmy: „Hospodarsko-mołoczarska Spilka w Komuchowi stow. zarejestr. z obmeżenoju porukoju. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili, umarli: Wasyl Dańko, Fedor Baziuk i Onufer Łesejko. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Husarskyj Ołeksa, Barabasz Petro i Barabasz Iwan, rolnicy w Koniachowie. Data wpisu 2 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział IV.

Stryj dnia 17 kwietnia 1921. 6269

Firm. 576/21 Oddz. C. IV. 23. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. weiągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Radio-Zander" Zakład leczniczo-djagnostyczny, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: rozpoznawanie i leczenie chorób za pomocą specjalnych przyrządów lekarskich, jak Röntgen, lampa kwarcowa, aparaty Zandera, przyrządy ortopedyczne, elektryzacja, mięsienie i t. d. Forma spółki: Spółka z ogran. odpowiedzialnością w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 Dz. p. p. L. 58 oparta na kontrakcie z daty Kraków 12 kwietnia 1921 L. R. 23414. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy 600.000 Mk., wpłacony gotówką. Zawiadowcy: 1. Dr. Jan Bielawski, podpułkownik-lekarz w Krakowie, 2. prof. dr. Stefan Horoszkiewicz lekarz w Krakowie, 3. dr. Alfred Merz kapitan lekarz w Krakowie zamieszkały przy ul. Starowiślnej. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją lub wydrukowaną, lub przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem wskazującym prokurę, wypiszą własnoręcznie swe nazwiska kolektywnie. Dzień wpisu: 23 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kraków 23 kwietnia 1921. 6287

Firm. 597/21. Oddz. C. III. 142. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru oddz. C weiągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Zelessboten spółka dla budowli przemysłowych z nieograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z daty Cieszyn 16 kwietnia 1921 l. rep. 19543 zmieniono postanowienie art. V, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII i XIV pierwotnej umowy spółki z 18 marca 1920 r. l. 3209. Dzień wpisu 22 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków dnia 17 maja 1921. 6443

Firm. 331/21. Stow. IV. 188. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń

zarobkowych i gospodarczych: Siedziba Stowarzyszenia: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: Spółdzielcze Stowarzyszenie spożywców „Łączność“ z ograniczoną odpowiedzialnością w Podwołoczyskach. Data statutu: Podwołoczyska 20/4 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest wszechstronne zaspokajanie wspólnemi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. W działalności swej stowarzyszenie dążyć będzie do zorganizowania produkcji i wymiany w myśl interesów spożywców. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: 1. Józef M...ki prezes, 2. Stanisław Sawicki zastępca, 3. Daniel Szeszur sekretarz wszyscy w Podwołoczyskach. Podpis firmy: Pod napisem lub pieczęcią firmy podpisują wszyscy 3 członkowie Dyrekcji. Ogłoszenia: Ogłoszenia stowarzyszenia umieszczone będą w sklepach stowarzyszenia. Udziały członków. Udział członka wynosi 1000 Marek płatny przy wpisaniu się do stowarzyszenia a najdalej w ciągu 2 lat. Członek może deklarować więcej udziałów, niewięcej jednak od 10. Odpowiedzialność: Odpowiedzialność członka do wysokości zadeklarowanych udziałów. Data wpisu: 1/6 1921.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 6 maja 1921 r. 6271

Firm. 411/21 Oddz. C. IV. 30. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka koronek „Ars“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno surowców, fabrykacja koronek, nici, haftów i podobnych artykułów, sprzedaż tychże, oraz kupno i sprzedaż wszelkich artykułów pokrewnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli austr. ust. z 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, 7 stycznia 1921 l. R. 1320 i deklaracji z daty Kraków, 11 marca 1921 r. l. R. 1878. Kapitał zakładowy 100.000 Mk., wpłacony gotówką w całości. Czas trwania spółki do dnia 31 grudnia 1930. Zawiadowcami spółki są: Maksymiljan Haubenstock spedytor w Krakowie, ul. Berka Joselewicza nr. 26. Podpis firmy: Pod wydrukowanem, wypisanem lub stampilą wyciśniętym brzmieniem firmy obaj zawiadowcy zbiorowo, albo też jeden zawiadowca i jeden prokurzysta zbiorowo umieszczą swoje imiona i nazwiska. Dzień wpisu: 6 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.

Kraków, dnia 5 maja 1921. 6229

Firm. 656/21. Oddz. C. II 105. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Fabryka maszyn rolniczych Odlew spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał udziałowy z kontraktu spółki z 10 kwietnia 1918 l. rep. 987 w kwocie 2,420.000 kor. został w całości wpłacony. Zawiadowca spółki dr. Tadeusz Gołogórski ustąpił z dniem 1 marca 1921 ze stanowiska zawiadowcy spółki. Dzień 19 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 16 maja 1921. 6297

Firm. 628/21. Oddz. A. III. 218. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Od. A.: Siedziba firmy: Kraków ul. św. Krzyża 7. Brzmienie firmy: Zygmunt Gottlieb, zakład reprodukcji artystyczno-fotomechanicznej „Zorza“ w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: reprodukcje artystyczno-fotomechaniczne. Właściciel: Zygmunt Gottlieb. Podpis firmy: właściciel firmy Zygmunt Gottlieb, zakład reprodukcji artystyczno fotomechanicznej „Zorza“ w Krakowie ul. św. Krzyża 7, podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod napisaną, wytłoczoną stampilą lub wydrukowaną firmą dodpisywać będzie własnoręcznie Zygmunt Gottlieb. Dzień wpisu 21 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 7 maja 1921. 6296

Firm. 674/21. O. B. I. 202. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddz. B wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Bank budowlany spółka akcyjna. Zastępca dyrektora Kazimierz Burchard ustąpił. Dyrektorami-zastępcami ustanowieni: Aleksander Hoflich, zamieszkały w Warszawie ul. Wielka l. 6, Mieczysław Kaczyński, zamieszkały w Krakowie ul. św. Anny 9. Prokurę udzielono Konstantemu Augustynikowi w Krakowie ul. Lubomirskich l. 43. Dzień wpisu 21 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków dnia 19 maja 1921. 6295

Firm. 654/21. Oddz. A. III. 125. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy Philatelia Feldman i Sp. w Krakowie Rynek gł. L. 4. Przystąpił nowy jawny spólnik Wilhelm Gartenberg kupiec w Krakowie. Uprawnieni do zastępstwa dotąd obaj dotychczasowi spólnicy łącznie. Obecnie łącznie dwaj spólnicy lub jeden spólnik razem z prokurantem. Podpis firmy dotąd pod brzmieniem firmy podpis obu dotychczasowych spólników. Obecnie pod brzmieniem firmy podpis dwóch spólników lub jednego spólnika i prokuranta. Dzień wpisu 19 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków 16 maja 1921. 6299

Firm. 527/21. O. C. II. 292. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddz. C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Małopolski Związek garbarzy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustąpili zawiadowcy Mieczysław Bachórz i Kazimierz Jarra, Zawiadowcami ustanowieni Stanisław Drabikowski inżynier i Witold Rutkowski prawnik — obaj w Krakowie przy ul. Berka Joselowicza l. 21 zamieszkali. Dzień wpisu 22 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków dnia 17 maja 1921. 6292

Firm. 498/21. Oddz. B. I. 214. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B wciągnięto co następuje. 1. Siedziba firmy Kraków. 2. Brzmienie firmy „Odzież“ Akcyjne Zakłady Odzieżowe, spółka akcyjna — po francusku: „Odzież“, Manufacture des Vetements S. A. — po angielsku: „Odzież“ Clothes Manufactury L. o. d. — po niemiecku: „Odzież“ Bekleidungsanstalten A. G. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa a) wyrób, kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju materjałów i przyborów odzieżowych, oraz gotowej odzieży (ubrania, obuwie, bielizna, towary pończosznicze, kapelusze i t. p.), dalej surowców, półfabrykatów, i towarów pomocniczych w ten zakres wchodzących, jak niemniej zakładanie, nabywanie i prowadzenie, ku temu cel wi sposobnych fabryk, pracowni i warsztatów), b) konfekcjonowanie we własnych lub obcych zakładach odzieży, obuwia i przyborów odzieżowych z własnych lub obcych materjałów, c) wykonywanie wszelkich interesów, mających związek z celami pod a) i b) oznaczonymi, zakładanie i prowadzenie wszystkich pomocniczych i ubocznych przedsiębiorstw i przemysłów oraz branie udziału w przedsiębiorstwach pokrewnych. 4. Forma Spółki. Spółka akcyjna opierająca się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 8 stycznia 1921 i uchwale organizacyjnego Walnego Zgromadzenia stwierdzonej protokołem notarjusza dr. Tadeusza Starzewskiego w Krakowie z daty Kraków 7 marca 1921 L. r. 22958. 5. Czas trwania Spółki nieograniczony. 6. Kapitał akcyjny: gotówka 25,000.000 marek polskich podzielonych na 50.000 akcyj — każda po 500 Mk. Wszystkie akcje opiewają na okaziciela i są niepodzielne i pełnowpłacone. 7. Rada Zawiadowcza składa się z 11 członków wyżej wymienionych a mianowicie: 1. dr. Ernest Adam, dyrektor Ziemskiego Banku kredytowego T. a. we Lwowie, 2. dr. Marjan Ligtay, dyrektor Ziemskiego Banku kredyt. we Lwowie. 3. Zygmunt Bieżeński, dyrektor Ziemskiego Banku kredytowego w Krakowie, 4. Jan Armółowicz dyrektor Banku krajowego filja w Krakowie, 5. prof. dr. Artur Benis, adwokat Kraków, Krupnicza, 6. Tadeusz Filippi dyrektor Polskiego Banku przemysłowego w Krakowie, 7. dr. Tadeusz Bednarski, dyrektor Polskiego Tow. handlowego w Krakowie, 8. Ignacy Zakrzewski, dyrektor Polskiego Towarz. handlowego w Krakowie, 9. dr. Józef Schoenest, radca Wydziału krajowego we Lwowie, 10. Edward Kostecki, inżynier Kraków, 11. Stanisław Minkiewicz, dyrektor Towarzystwa Kali we Lwowie. 8. Firma Spółki podpisywaną będzie pod pieczęcią spółki przez a) 2 członków Rady Zawiadowczej albo przez b) 1 członka Rady zawiadowczej łącznie z jednym z dyrektorów lub jednym z prokurentów spółki albo przez c) 2 dyrektorów albo przez d) 1 dyrektora i 1 prokurenta, albo przez e) 2 prokurentów, o ile przynajmniej jeden z nich został do tego specjalnie upoważniony przez Radę zawiadowczą. Do zastępstwa spółki uprawnieni są dr. Tadeusz Bednarski, Ignacy Zakrzewski, Tadeusz Filippi i Zygmunt Bieżeński. 10. Ogłoszenia spółki następują przez umieszczenie ich w „Monitorze Polskim“, „Gazecie Lwowskiej“ i „Nowej Reformie“. Dzień wpisu 25 kwietnia 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 25 kwietnia 1921. 6228

Edykta

sprawie uznania za zmarłego.

T. 438/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michajło Geryluk Fedora, urodzony 14 sierpnia 1887 r. w Hanczarowie, powiat Horodenka, ożeniony 17 lutego 1910 z Marią ze Słobodzianów, odszedł w sierpniu 1914 do 58 p. p. następnie przydzielony do 45 p. p. odszedł na front rosyjski, ostatni raz pisał żonie w dwa tygodnie po jego odejściu do wojska poczem wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Maryi Geryluk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Silbermanowi w Obertynie. Michajła Geryluka Fedora wzywa się, o ile żyje aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązania małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Kołomyja 21 grudnia 1920 7624

T. 410/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Iwanyszyn Petro, urodzony 15 kwietnia 1920 w Szeszorach, powiat Kosów, ożeniony 10 lutego 1914 z Katarzyną z Grekulaków, odszedł na wiosnę 1915 na wojnę światową pisał żonie ostatni raz w jesieni 1915, że przebywa w kadrze 19 pułku piechoty w Fürstenfeld w Styrji i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Wywiady żony zaginionego Katarzyny Iwanyszyn w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozp. Min. z 8 kwietnia 1918 nr. 134 Dz. p. p. wdraża się na wniosek Katarzyny Iwanyszyn postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Fiehmanowi w Jabłonowie. Iwana Iwanyszyna Petra wzywa się, o ile żyje aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 27 stycznia 1921. 7623

T. 400/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Hryć Marcyniuk Jakowa, urodzony 17 października 1889 w Dzurkowie, powiat Horodenka, ożeniony 9 lutego 1904 z Wasylyną z Prusaków, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową. Ostatni raz pisał żonie ze Stanisławowa wkrótce po jego odejściu do wojska, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Wasylyny Marcyniuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo kuratorowi p. adw. dr. Joilesowi w Kołomyi. Hrycia Marcyniuka Jakowa wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 28 grudnia 1920. 7622

T. 359/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Kieryło Rybaruk Mykiety urodzony 26 lutego 1884 w Brusturach powiat Kosów, ożeniony 15 maja 1911 z Paraską z Rybarczuków odszedł na wiosnę 1915 na wojnę światową pisał żonie ostatni raz w drugiej połowie 1916, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Hawryło Josypczuk zeznał że z końcem roku 1915 przebywał razem z zaginionym w kadrze 11 dywizji trenu w Morawskiej Ostrawie i że Rybaruk chorował na oczy i żadnej służby nie pełnił. Następnie świadek odszedł w pole a co się z Rybarukiem stało nie wie. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Paraski Rybaruk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, aż-by udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Karmińskiemu w Kosowie Kieryła Rybaruka Mykiety wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 10 lutego 1921 7620

T. V. 59/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Opiela, urodzony 1848 w Kupnie, syn Tomasza i Zofii, wyemigrował przed 30 latami do Rosji na robotę, gdzie wkrótce zachorowawszy oddany został do szpitali, w którym miał umrzeć, od lat 30 nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Marjanny Opielowej postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego a małżeństwa jego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi dr. Silberowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Opielę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów 20 czerwca 1921. 7765

T. V. 57/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Mirek, urodzony 1874 r. w Gorliczynie, wyemigrował 1908 r. do Ameryki, skąd w r. 1909 napisał do żony 3 listy, a odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. c, wdraża się na prośbę Marji Mirek postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Silberowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Szymona Mirka wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. O. V.

Rzeszów, 15 czerwca 1921. 7763

T. V/37/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Ciupa urodzony 1871 roku w Gorliczynie syn Wojciecha i Agnieszki, powołany do służby wojskowej, 1915 r. pełnił służbę przy piekarni wojskowej przez dwa lata przeszło na froncie rosyjskim, a następnie na froncie włoskim gdzie ostatni raz był widzianym przez świadka Wojciecha Muchę pod koniec października 1918 roku, poczem zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Jana Ciupy postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Krzyściakowi wiadomości o powyż wymienionym. Michała Ciupę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 24 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, 24 czerwca 1921. 7764

T. 171/19/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Budnyk Hrycia z Iliniec powiat Śniatyn urodzony 9 lutego 1887, ożeniony 13 lutego 1913 z Anną z Bojczuków, odszedł na wiosnę 1915 z 33 p. obr. kraj. na wojnę, pisał żonie ostatni raz 28 sierpnia 1915, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zeznań świadka Nykoły Kiszczuka zaginiony Budnyk w październiku 1915 w bitwie pod Łuckiem został ciężko ranny położono go na nosze i zostawiono go na polu bitwy w chwili gdy konnica kozacka sanitarjuszów zaskoczyła. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Anny Budnyk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Erdheimowi w Zabłotowie. Iwana Budny-

ka Hryćka wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 11 listopada 1919. 7612

T. 352/20/4. Zarządzenia postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Derkacz Stefana, urodzony 16 kwietnia 1888 w Hanczarowie, powiat Horodenka, ożeniony 2 lutego 1915 z Naścią z Hauwryszów odszedł na wiosnę 1915 z 30 p. p. na wojnę, ostatni raz pisał żonie w listopadzie 1915 z frontu włoskiego a w krótki czas potem otrzymała listowną wiadomość od obecnie już nie żyjącego Michała Słobodziana z Hanczarowa, że jej mąż poległ i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Swiadkowie Iwan Danylsk i Michał Guszpiola uczestniczyli razem z Derkaczem 28 listopada 1915 w ataku na nieprzyjaciela na froncie włoskim pod górą Osławia i zeznali, że Derkacz miał w tym ataku zginąć. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Naści Derkacz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Sokalowi w Obertynie Wasyla Derkacza Stefana wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek, orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązania małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 16 listopada 1920. 7619

T. V. 10'/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Szajniuch, urodzony w Zaściance, powiat Tarnopol, powołany w styczniu 1918 r. do czynnej służby wojskowej przy 57 p. p. austr. w Wadowicach, gdzie był zatrudniony przy oddziale robotniczym wojskowym jak stwierdza zeznanie towarzysza broni Józefa Dudara. Wedle zeznań pozostałej małżonki Melanji Szajniuch przydzielono go następnie do oddziału sanitarnego, który to oddział konwojował transporty wojsk z Królestwa Polskiego na front włoski. Z końcem października 1918 r. datuje się ostatecznie jego pośrednia wiadomość listowna poczem wszelka wieść o nim ginie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Melanji Szajniuch postępowanie celem uznania za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Józefa Szajnicha o ileby żył wzywa się aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lutego 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, 28 czerwca 1921. 7681

T. 1184/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kardasz syn Iwana i Magdaleny, ur. 9 sierpnia 1892 r. w Łanach, rolnik i także zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 p. p. na froncie rosyjskim i wedle przeprowadzonych dochodzeń a w szczególności zaprzysiężonych zeznań świadka Jana Zaczkowskiego został zabity w zimie 1914 r. granatem w walce koło Siemiechowa. Od powyższego czasu brak o nim wiadomości. Można przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Jana Kardasza wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1921 r. jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, 29 marca 1921. 7730

T. 1111/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Jaworski, syn Zofii ur. w Kołodziejówce dnia 30 grudnia 1873 r., ostatnio we Lwowie zamieszkały, powołany został do wojska w czasie pierwszej mobilizacji. Od roku 1914 nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 L. 2 u. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Julji Jaworskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII

Lwów, 10 marca 1921. 7728

T. 1336/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Marchwiński, syn Teodora i Anny urodzony 9 listopada 1887 w Mikołajowie, ostatnio zamieszkały w Honiatyczach, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń brał udział w walkach na froncie włoskim. Ostatnią wiadomość przysłał w r. 1918 a od tej pory ślad za nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Zofii Marchwińskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 30 listopada 1917 między wymienionym a Zofią Dyrinką za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Edwardowi Hollenderowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1921. 7731

T. 710/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Bieniarz, syn Jana i Katarzyny, urodzony 15 września 1874 w Słocinie, ostatnio w Zniesieniu zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. przy 30 p. p. wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na rosyjskim froncie w maju 1914, gdzie ślad o nim w czasie walki zaginął. Od roku 1914 nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 L. 2. u. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Bieniasz wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 października 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1921. 7735

T. VI. 164/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Wędrychowski, syn Jana i Julianny, rolnik z Czchowa powiat Brzesko, urodzony także 1888 przydzielony 1914 do 57 pułku piechoty nie daje znaku życia od maja 1915. Gdy zatem można przyjąć, za zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 d. p. p. zarządza się na wniosek Marji Wędrychowskiej postępowania celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Tadeuszowi Zakrzewskiemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Jędrzeja Wędrychowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cywilny Oddz. VI.

Kraków, 30 czerwca 1921. 7751

T. 153/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nikiefor Szewczuk Izydora urodzony 25 marca 1885 w Borszczowie powiat Śniatyn, ożeniony 25 października 1908 z Anną z Bilawków, odszedł na wiosnę 1915 z 24 pp. na wojnę. Ostatnią wiadomość pisemną otrzymała od niego żona w sierpniu 1915 poczem wszelki ślad o nim zaginął. Z zeznań świadka Jurka Popadiuka wynika, że zaginiony Szewczuk w bitwie w sierpniu lub wrześniu 1915 pod Złoczowem miał zostać ugodzony kulą nieprzyjacielską w czoło i na miejscu zginąć. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myś § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Anny Szewczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo kuratorowi p. adw. drowi Karplowi w Zabłotowie. Nikefora Szewczuka Izydora wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 kwietnia 1921. 7611

T. 127/20/3. Andrzej Pawłyszyn, syn Stefana i Pazi, urodzony 22 grudnia 1876 w Feleśniey sannej, pełnił służbę wojskową od sierpnia 1914 r., najpierw jako woźnica, zaś od 1915 r. jako żołnierz 18 pp. walczył na froncie rosyjskim. Od maja 1916 r. wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Andrija Pawłyszyna miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. drowi Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 1 marca 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Kaśki Pawłyszyn za zmarłego, a jego małżeństwo z Kaśką z rodu Wójtów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adwokata dra. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 17 lipca 1920. 7722

T. 65/20/2 Stefan Wojtków syn Stefana i Teryny z Wujskiego pełnił służbę przy straży bezpieczeństwa kolejowego w Lisku. Po inwazji rosyjskiej odszedł wraz z oddziałem na Węgry gdzie z początkiem r. 1915 zachorował na jakąś gorączkową chorobę, odwieziono go do szpitala wojskowego w Homonnie poczem wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Stefana Wojtkowa miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. drowi Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania to jest najpóźniej do dnia 1 marca 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu uzna go na ponowny wniosek Anny Wojtków za zmarłego a jego małżeństwo z Anną Wojtków za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12 lipca 1921. 7712

T. IV. 43/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Żmuda z Kobierzyna powołany do służby wojskowej w październiku 1915 r. przy 57 p. p. został wysłany następnie na front włoski, gdzie w sierpniu 1917 zginął po wybuchu miny [illegible] na stanowisko przez niego zajmowane lub w pobliżu tego stanowiska. Ostatnia wiadomość o życiu jego otrzymała rodzina od niego z początkiem sierpnia 1917 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Maryanny Żmuda postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Władysławowi Syruczkowi w Tarnowie, wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Żmudę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy O. IV.

Tarnów, dnia 1 lipca 1921. 7769 1—3

T. 168/21/2. Andrij Tuchlinowicz, syn Iwana i Franciszki, urodzony w Słonem 15 lipca 1887, wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 36 pułku obrony krajowej [illegible] i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Natalii Tuchlinowicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. [illegible] adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, Andrija Tuchlinowicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 14 lipca 1921. 7719 2—2

Najskuteczniejszy środek przeciwko

osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości, (anemji) brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

Pigułki Siłotwórcze

wyr. Lab. Farm.

„Ap. Kowalski" w Warszawie ul. Miodowa 1.

Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. — Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON". Hurtownia Materjałów Aptecznych, Lwów. Kołłątaja 8.

ZIEMNIAKI jadalne na zimę około 100 wagonów kupi Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność" Lwów 2, warsztaty kolejowe. Oferty loco stacja załadowcza w całości lub częściowo przyjmuje do 30 września 1921.

Dentysta dr. Lewandowski ord. od 9—6 pl Halicki 7 II p.

Dla teatrów amatorskich

wydała Księgarnia Polska we Lwowie

Katalog utworów dramatycznych

Kompletny. Z przesyłką Mk. 25.

Kto wypożyczy fortepian lub pianino, raczy podać adres i warunki pod „Fortepian" **St. Sokołowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7.**

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie „PILOT" Lwów, Batorego 4.

Kakao holenderskie Van Houtena w oryginalnem opakowaniu, jak również na wagę. poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.

Kupujcie Miljonówkę!

Czas odnowić przedpłatę!

„Kopernik" herbata cejlońska, w oryginalnem opakowaniu, do nabycia w Składnicy Spożywczej STANISŁ. ZIEMBIŃSKIEJ we Lwowie, ulica Fredry 9.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we L[illegible] [illegible] Józefa [illegible].

Biblioteka Jagiellońska Kraków